Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ SOBOTA, 27-GO LIPCA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr.203

Tysiąc komunistów rozstrzelanych

przez wojska chińskie.—Komuniści usiłowali wywołać powstanie w prowincji chińskiej Swaton.

W Charbinie rozpoczęły się bezpośrednie rokowania pomiędzy Rosją a Chinami.--Chiny gotowe do ustępstw.

ŁONDYN, 26 lipca.

Z Pekinu donoszą, iż komunistyczna próba wywołania powstania w prowincji Swatou w Chinach południowych zakończyła się zupełną klęską. Oddziały komunistyczne otoczone zostały przez wojska chińskie w 120 kilometrach ku Wschodowi od Swatou i zostały całkowicie zdruzgotane.

PRZESZŁO 1000 KOMUNISTÓW WZIĘTO DO NIEWOLI I NATYCHMIAST ROZSTRZELANO NA PODSTAWIE WYROKU SĄDU DORAŹNEGO.

Zaznaczyć należy, iż prasa sowiecka która usilnie reklamuje akcję komunistów w Swatou i zapowiada zajęcie portu Swatou przez oddziały komunistyczne, zachowuje obecnie w tej sprawie milczenie.

PARYŻ, 26 lipca.

„Chicago Tribune“ donosi z Mukdenu o nadzwyczajnie pokojowem usposobieniu rządu chińskiego. Rząd nankiński gotów jest przeprosić rząd rosyjski za opanowanie kolei wschodnio - chińskiej i

GODZI SIĘ NA POWRÓT URZĘDNIKÓW SOWIECKICH TEJ KOLEI.

Dalej rząd nankiński uznaje zasadę wspólności kontroli Chin i Rosji sowieckiej na kolei i tak samo jak Rosja sowiecka chciałby uniknąć wmieszania się do sporu strony trzeciej.

LONDYN, 26 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Według nadeszłych tu wiadomości, w Czang-Czunie rozpoczęły się wczoraj pierwsze bezpośrednie rokowania pomiędzy rządem nankińskim a byłym konsulem generalnym sowieckim w Charbinie.

Korespondent „Daily Telegraph“ donosi, że rząd nankiński wysłał z polecenia centralnego rządu narodowego gen. Czang-Tsu-Lianga z Mukdenu do Charbinu, gdzie odbył wspólną naradę z komisarzem sowieckim Mielnikowem. Delegat chiński przyznał, że gen. Zu przekroczył swe pełnomocnictwa, aresztując wszystkich funkcjonarjuszy sowieckich wschodnio-chińskiej kolei i że Chiny są zasadniczo skłonne uznać wspólną kontrolę sowiecko-chińską nad koleją.

LONDYN, 26 lipca.

(Agencja Telegraficzna „Express“)

Donoszą tu z Waszyngtonu, że w kołach Białego Domu rozważana jest myśl powołania wszystkich głównych sygnatarjuszy paktu Kelloga jako pewnego rodzaju kolegjum międzynarodowego, któreby się zajęło obmyśleniem sprawy zlikwidowania chińsko-sowieckiego zatargu o kolej wschodnio-chińską.

Biała armja rosyjska

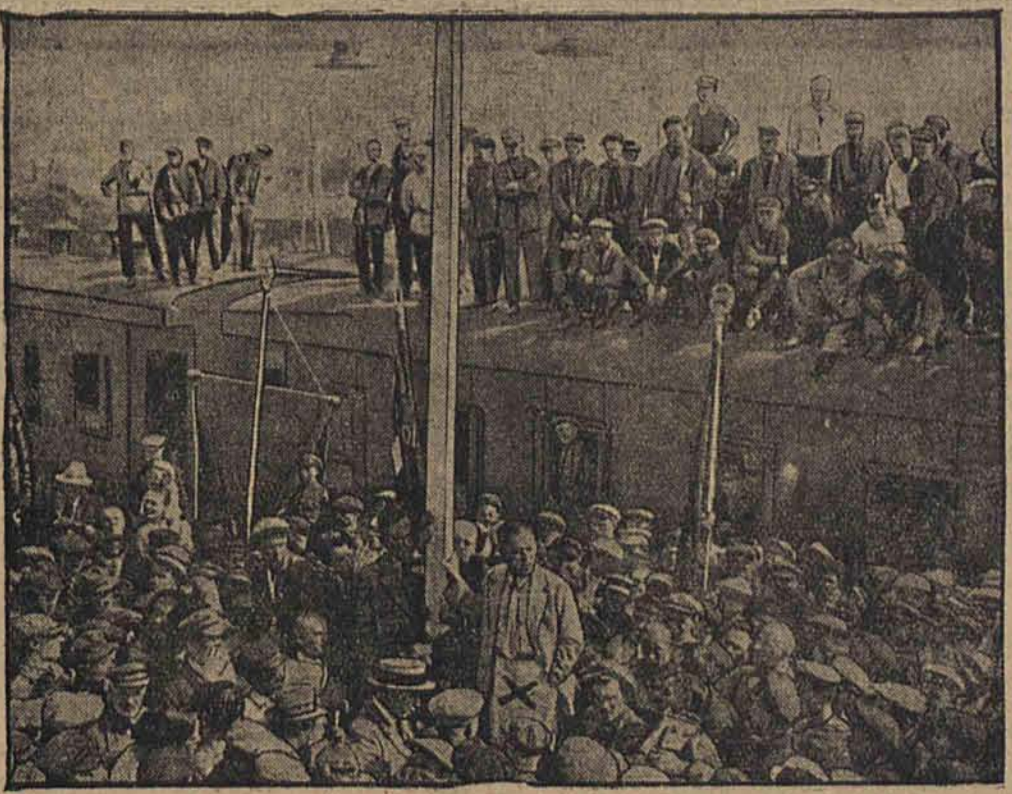
tworzy się na terytorjum Chin.

MOSKWA, 26 lipca.

Prasa sowiecka podaje, iż we wszystkich większych ośrodkach skupienia emigracji rosyjskiej w Chinach czynione są gorączkowe przygotowania do organizacji przeciwsowieckiej „białej“ armji rosyjskiej. Na czele tych przygotowań pozostaje generał b. carskiej armji Horwat, zamieszkały stale w Pekinie.

Na czele formacji wojskowych, tworzonych przez gen. Horwata, stanąć mają generałowie Siemionow, Andogski, Nieczajew i Glebow. Tworzenie pierwszych „białych“ oddziałów rosyjskich odbywa się w Mukdenie, Charbinie i innych miejscowościach na pograniczu sowieckiem. Prócz tego w skład przyszłej armji wejść ma rosyjska brygada ochotnicza gen. Glebowa, pełniąca obecnie obowiązki policji w strefie międzynarodowej w Szanghaju. Wszyscy wymienieni powyżej generałowie zapewnili gen. Horwata o oddaniu siebie i swych oddziałów do jego dyspozycji.

W kołach sowieckich istnieje przekonanie, iż akcja „białych“ oddziałów partyzanckich na granicy Mandżurji i Syberji Wschodniej posiada charakter dywersji. Kierownicy akcji rosyjskiej emigracji w Chinach będą prawdopodobnie usiłowali skierować swe wysiłki w stronę Władywostoku, gdyż zajęcie kolei wschodnio-chińskiej ułatwia niezmiernie wszelką operację wojenną w tym kierunku.



Dyrektor kolei wschodnio-chińskiej Jemszanow usunięty przez władze chińskie ze swego stanowiska powrócił do Moskwy. Rycina nasza przedstawia moment powitania na dworcu. Jemszanow wygłasza agitacyjne przemówienie do zebranych tłumów.

Ulitz skazany na 5 miesięcy więzienia

za ułatwianie poborowym ucieczki zagranicę.

Katowice 26 lipca

Polska Agencja Telegraficzna

Dzisiejsza rozprawa przeciwko Ulitzowi rozpoczęła się o godzinie 9 rano Przewodniczący po stwierdzeniu, że nie ma już do przesłuchania żadnych świadków, ani żadnych nowych dokumentów do złożenia, oświadczył, że postępowanie dowodowe zostało zakończone. Następnie przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi Małkowskiemu, który przemawiał od godz. 11-ej. O godz. 11-ej zarządzona zostaał przerwa

Katowice, 26 lipca

Sąd uznał oskarżonego b. posła Ulitza winnym, że Białusze, który udawał się zagranicę celem uchylenia się od służby wojskowej, podpisał poświadczenie w charakterze przewodniczącego „Volksbundu“, stwierdzając, że Białucha jest członkiem „Volksbundu“ i z tego powodu musi uciekać do Niemiec, przez co dopuścił się występku przeciwko art. 89 i 102 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Wobec tego b. poseł Ulitz skazany został na 5 miesięcy więzienia i koszty sądowe, przyczem zalicza mu się na poczet kary areszt śledczy, a resztę kary zawieszono na przeciąg 2-ch lat.

LONDYN, 26 lipca

Donoszą z Pekinu, że minister spraw zagranicznych rządu narodowego dr. Mang, wyraził przypuszczenie, że oficjalne rokowania sowiecko-chińskie celem likwidacji zatargu rozpoczną się niebawem

LONDYN, 26 lipca.

Wbrew informacjom „Daily Telegraph“ z Mukdenu jakoby bezpośrednie rokowania między Czang-Sue-Liangiem i rosyjskim generalnym konsulem w Charbinie już były rozpoczęte, donoszą z Tokio, że konsul generalny w Charbinie wraz z 31 członkami konsulatu wyjechał na stację pograniczną Manczuli, aby tam wsiąść na parowiec, udający się do Syberji.

Można tylko przypuścić, że pewne wstępne rokowania chińsko-rosyjskie odbyły się przed wyjazdem konsula z Charbinu.

Ochotnicy sowieccy

na Dalekim Wschodzie.

RYGA, 26 lipca.

Donoszą z Charkowa, że wyższe władze wojskowe republiki ukraińskiej ogłosiły przyjmowanie ochotników do armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie. Według doniesień z różnych miejscowości Ukrainy liczba ochotników, którzy dotychczas zgłosili się do komisyi wojskowych nie przekracza 150 ludzi na całym obszarze republiki ukraińskiej.

MOSKWA, 26 lipca.

Według doniesień z Chabarowska w Mandżurji odbywają się w dalszym ciągu masowe aresztowania obywateli sowieckich. Policja urządza na całym terenie, przez który biegnie linia kolei wschodnio-chińskiej obławy na kolejarzy, którzy nie stawiają się do pracy.

Ogólna ilość aresztowanych w ostatnich czasach obywateli sowieckich wynosi około 100 osób.

BŁAGOWIESZCZEŃSK, 26 lipca.

W chwili odjazdu z Błagowieszczeńska konsulatu chińskiego, władze celne dokonały rewizji bagażu konsulatu, w których wykryto broń i przemycaną walutę.

W bagażu oznaczonym jako archiwa konsulatu znajdowały się 42 karabiny różnego systemu oraz wielka ilość ładunków, ponadto były tam starannie ukryte obce waluty, jak dolary amerykańskie, około 10 funt. sterl. w złocie, 20 funt. sterl. w srebrze, oraz 30 tys. rubli w czerwońcach.

Kontrabandę skonfiskowano.

WASZYNGTON, 26 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku z telegramem z Moskwy o nieotrzymaniu przez rząd Sowietów mniemanego pisma Stimsona amerykańskie koła oficjalne wyjaśniała, jakoby Stimson nie znióśł się z Moskwa w obawie, że nawet działanie przez Francję pociągnęłoby za sobą sprawę uznania Sowjetów. Zastosowana przez departament stanu dwulicowa procedura umożliwiła Briandowi powzięcie inicjatywy.

Rząd polski udzielił wizy

dla krewnych Waldemarasa.

Warszawa, 26 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna)

Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że poseł litewski w Rydze zwrócił się z prośbą do poselstwa polskiego w Rydze o udzielenie wiz na wjazd do Polski dwum małoletnim krewnym premjera litewskiego Waldemarasa, którzy chcieliby w czasie wakacyj odwiedzić rodzinę, zamieszkałą w Polsce. Prośba ta została uwzględniona.

Zjazd Hallerczyków w Poznaniu.

Poznań, 26 lipca
Polska Agencja Telegraficzna

Dzisiaj przed południem rozpoczął się w Poznaniu nadzwyczajny zjazd hallerczyków. Rano zebrały się drużyny w liczbie ok. 300 osób z rozmaitych chorągwi na polu przy ul. Grunwaldzkiej, gdzie nastąpił raport wobec gen. Hallera. Następnie udano się pochodem do sali ogrodu zoologicznego, gdzie odbyła się inauguracja zjazdu. Obrady zagaił prezes Związku Hallerczyków płk. Modelski, który przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta. Następnie przemawiali gen. Haller, ks. Banaś, dr. Głowacki imieniem prezydenta miasta i inni. P. Krawczewski, jako przedstawiciel Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, jej Prezydenta, pierwszego Marszałka Piłsudskiego i gen. Hallera Po dalszych przemówieniach pierwsze posiedzenie zamknięto.

Dowgalewski jedzie

w niedzielę do Londynu.

LONDYN. 26 lipca.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Ambasador sowiecki w Paryżu Dowgalewski przybywa w niedziele do Londynu celem nawiązania rokowań z Anglją w sprawie wznowienia stosunków dyplomatycznych angielsko-sowieckich. Ambasador Dowgalewski odbędzie pierwszą konferencję z min. Hendersonem w poniedziałek.

Czy Ameryka wyśle przedstawicieli

na konferencję likwidacyjną?

Berlin. 26 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Vossische Zeitung" w depeszy z Paryża donosi, że mocarstwa, mające uczestniczyć w konferencji politycznej. zamierzają wystąpić wspólnie do Waszyngtonu z propozycją, aby Ameryka wysłała swoich przedstawicieli na konferencję: Wobec tego, iż rokowania te z Waszyngtonem musiałyby trwać dłuższy czas nie jest wykluczonem. że początek tej konferencji odroczony zostanie do dnia 10, względnie 15 sierpnia r. b.

Paryż, 26 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według otrzymanych tu doniesień, Belgja zgodziła się na Hagę, jako siedzibę konferencji dyplomatycznej rządów.

Pożar w składach amunicyjnych w Sofji

Sofja, 26 lipca.

W Stara Zagora wybuchł pożar w składach amunicji artyleryjskiej. Przyczyną pożaru były olbrzymie upały, jakie panują w kraju od dwuch tygodni, oraz fakt, że proch, znajdujący sie w magazynach, był bardzo stary. Jeden z żołnierzy, pełniących służbę w magazynie, odniósł lekkie rany.

Ruch graniczny

na stacji Hidas-Nemeti wznowiony.

PRAGA. 26 lipca.

W wyniku porozumienia z węgierskiemi władzami kolejowemi dzisiaj rano wznowiono po 24-dniowej przerwie graniczny ruch kolejowy na stacji Hidas-Nemeti.

Walka o paszporty ulgowe

dla kupców i przemysłowców.—Wielka akcja sfer gospodarczych o zniesienie ograniczeń przy wyjeździe zagranicę.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Organizacje przemysłowe i kupieckie w Warszawie przygotowują się do wielkiej akcji w sprawie ulgowych paszportów zagranicznych dla swych członków. Ulgowe paszporty zagraniczne dla przemysłowców i kupców wydawane dotąd dość liberalnie stały się od pewnego czasu niemal niedościgniony ideałem, nawet dla tych, dla których wyjazd zagranicę jest koniecznością ze względu na przemysł i handel kiedy mogą być załatwione sprawy doniosłej wagi jak naprzykład kwestje eksportu produktów polskich poza granice kraju.

Przed kilkoma dniami zrzeszenia związków przemysłowych zachodnich i południowych dzielnic państwa wniosły do centralnych władz memorjał, dotyczący wydawania paszportów ulgowych w sprawach przemysłu i handlu. Memorjał streszcza się w następujących 5 punktach:

1) paszporty winny być roczne, wielokrotne, ulgowe i winny być wydawane kilku urzędnikom lub właścicielom tego samego przedsiębiorstwa bez ograniczenia;

2) paszporty ulgowe przemysłowe i handlowe na jednorazowy wyjazd winny posiadać ważność 3-miesieczną;

3) upoważnienie do wydawania ulgowych paszportów dla przemysłu i handlu winny posiadać starostwa bez specjalnego upoważnienia województwa. Paszporty powinny być wydawane na zasadzie zaświadczeń izby przemysłowo-handlowej danego okręgu;

4) dla oficerów rezerwy wystarczy zezwolenie DOK., lub PKU. które powinny być wydawane bez terminu, o ile tylko termin podróży zagranice nie schodzi się z terminem ćwiczeń danego oficera rezerwy;

5) ulgowe paszporty przemysłowe i handlowe powinny być wydawane nie na dany kraj ale powinny posiadać stempel: **„Ważny do wszystkich krajów Europy z wyjątkiem Sowjetów i Litwy."**

Memorjał ten spoczywa jeszcze w biurkach urzędników warszawskich a tymczasem jakgdyby w odpowiedzi na te słuszne żądania sfer gospodarczych władze administracyjne zaczęły stosować wobec wyjeżdżających za ulgowemi paszportami zagranicę dla celów handlowych nowe szykany. Wprowadzono mianowicie konieczność podpisania następującego oświadczenia:

— Oświadczam, że paszport zagraniczny ulgowy, wydany mi na zasadzie świadectwa inżyniera przemysłowego z dnia... za numerem... wykorzystam wyłącznie w celu wymienionym w oświadczeniu to jest w sprawach przemysłowo-handlowych.

W przeciwnym razie niezależnie od odpowiedzialności karnej za wprowadzenie w błąd władz zobowiązuje się uiścić stawkę należną za paszporty normalne.

Bez podpisania powyższego niesłychanego oświadczenia władze odmawiają wydania ulgowego paszportu zagranicznego na wyjazd w celach gospodarczych.

Oczywiście, że człowiek podpisujący tego rodzaju zobowiązanie narazić się może niemal zawsze na sprawę karną już choćby wówczas, gdyby jakiś konsul złej woli ujrzałby go naprzykład na przedstawieniu w teatrze i zechciałby stąd wyciągnąć wniosek, że ów przemysłowiec, czy kupiec „bawi się" a nie załatwia interesy. Ostatnia ta szykana władz administracyjnych wywołała w związkach przemysłowych i kupieckich niezwykłe poruszenie i w ciągu najbliższych dni spodziewać się należy energicznych kroków w ministerstwie spraw wewnętrznych.

„Polonja" startuje 10 sierpnia

do lotu przez Atlantyk.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Tragiczny finał polskiego lotu transatlantyckiego, zakończony śmiercią bohaterskiego mjr. Idzikowskiego. nie odstraszył bynajmniej uczestników drugiej polskiej wyprawy za Ocean a mianowicie pilota Klisza i kpt. Kowalczyka.

Lot ten, finansowany przez „Polonję" z Ameryki, odbędzie się na aparacie Caproni z 4 silnikami Isotta Frascini. po 250 koni każdy.

Aparat odbył już szereg prób, które wykazały zarówno sprawność płatowca jak i silników.

Jak się dowiadujemy, **start samolotu „Polonja" do Ameryki, nastąpi około 10 sierpnia r. b. z irlandzkiego lotniska Balldonel.**

Za kilka dni samolot Klisza i Kowalczyka opuści Medjolan, udając się na miejsce startu do Balldonel, gdzie oczekiwać będzie pomyślnych warunków atmosferycznych.

Trasa lotu „Polonji" będzie niemal ta sama, co słynna „droga Lindbergha" z lekkiem tylko odchyleniem ku północy.

Celem lotników polskich nie jest Nowy Jork lecz Chicago co opiewa wyraź na umowa zawarta z przedstawicielami Polonji amerykańskiej, finansującej tę gigantyczną wyprawę.

Po osiągnięciu więc lądu Stanów, lotnicy skierują się wprost do Chicago, gdzie rodacy nasi szykują się do entuzjastycznego przyjęcia obu lotników.

Skandaliczne postępowanie Niemiec wobec Polski

zostało napiętnowane przez prasę niemiecką.

Berlin. 26 lipca.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ulsteinowskie „Tempo" zamieszcza dziś w dziale gospodarczym artykuł p. t. „Nowa awantura z Polską" w którym wysuwa tezę, iż Polska, jak się zdaje, rozważa myśl zajęcia innego stanowiska w sprawie likwidacji mienia niemieckiego, niż to jakie przewidziane zostało w planie Younga, a uczynić to zamierza w tym celu, aby wywrzeć presję na Niemcy. Dziennik atakuje jednocześnie ostro sfery rządowe niemieckie. Niemiecka nota werbalna —pisze „Tempo" — uzasadniając odmowę urlopem ministrów, postępuje bardzo dziwnie, a to tembardziej, iż zadośćuczynienie życzeniu Polski w kierunku dostarczenia jej wyjaśnień, dotyczących podwyżek celnych, nie pozostaje w żadnym związku z urlopami ministrów, nie powinno zatem trwać tygodnie ani miesiące.

Z d e n e r w o w a n i e P o l s k i jest zupełnie zrozumiałem jeśli się zważy, iż po zatwierdzeniu ministra Hermesa na stanowisku kierownika delegacji niemieckiej następuje ponowna kilkutygodniowa zwłoka w terminie rozpoczęcia rokowań.

Postępowanie takie wobec Polski nie ma nic wspólnego z taktownem. dyplomatycznem i psychologicznem ujęciem sprawy. „Ton na baczność" przed niemieckiemi agrarjuszami — kończy „Tempo" — zdaje się brać górę wśród niemieckich czynników odpowiedzialnych.

Poincare poddaje się operacji

i na trzy miesiące wycofuje się z życia politycznego.

Paryż, 26 lipca
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prezes rady ministrów Poincare wystosował do członków gabinetu list, zawiadamiający, iż ze względu na stan swego zdrowia, który wymagać będzie operacji chirurgicznej, zmuszony jest na przeciąg 2—3 miesiecy nie zajmować się sprawami publicznemi.

O godz. 22-ej zebrała się rada gabinetowa, która poleciła ministrom Briandowi i Bartou udać się do Poincarego w celu wyrażenia mu uczuć gabinetu oraz uznania i prosić go, aby pozostał przynajmniej nominalnie na czele rządu.

Jutro o godz. 10.30 ma się zebrać rada ministrów, która zajmie się opracowaniem odpowiedzi na list Poincarego.

Paryż, 26 lipca

Havas ogłasza następujący komunikat: Według bardzo wiarogodnych informacyj, uzyskanych w kuluarach senatu od osobistości miarodajnej, premjer Poincare ma się zdecydować jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczora podać się do dymisji. Komunikat wskazuje na to, że premjer Poincare, który niebawem będzie musiał poddać się ciężkiej operacji, przy obecnym stanie polityki zagranicznej nie zamierza obarczać się odpowiedzialnością za rządy, Wiadomość o dymisji Poincarego ma być ogłoszona jeszcze dzisiaj wieczorem po zamknięciu narad rady gabinetowej.

Powszechnie panuje opinja, że prezydent Doumergue powierzy ministrowi spraw zagranicznych, Briandowi utworzenie nowego gabinetu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, nowy rząd niezwłocznie po ukonstytuowaniu zwoła parlament, aby mu się przedstawić.

Grad wielkości gęsiego jaja

padał w Czechach.

PRAGA. 26 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wczoraj po południu okolice Taboru nawiedził grad wielkości gęsiego jaja, czyniąc niezwykłe spustoszenia. W 10 gminach uległo zniszczeniu 100 proc. zasiewów, w szeregu innych gmin zniszczone zostało ok. 80 proc. Tegoż dnia nad Ołomuńcem przeszedł gwałtowny huragan, niszcząc plony i wywracając wiele drzew.

Eksplozja na statku angielskim

17 marynarzy rannych.

MALTA. 26 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna

Na pokładzie angielskiego statku wojennego „Devonshire", wchodzącego w skład angielskiej floty śródziemnomorskiej, zdarzył się dzisiaj poważny wypadek, w rezultacie którego 17 marynarzy odniosło rany. Stan 6 jest poważny. Szczegółowych danych. dotyczących wypadku, dotychczas nie otrzymano.

Korespondent Reutera dowiaduje się w drodze nieurzędowej, iż wypadek spowodowany został przez wybuch w czasie manewrów z nowemi 6-calowemi armatami.

Ranni marynarze z pokładu statku „Devonshire" przewiezieni będą na statek szpitalny.

Za kulisami wojny azjatyckiej

„Istnieją trzy rodzaje kłamstwa. Kłamstwo pospolite, polityka i statystyka".

Aforyzm ten może służyć jako motto dla rozmaitych rozdziałów historji świata powojennego.

***

Pakt Kelloga wszedł w życie z dniem 24 lipca r. b. Do paktu tego przystąpiły i ratyfikowały go wszystkie mocarstwa świata. W swoim czasie, w Paryżu, wrzały gorące debaty na temat wartości tego paktu. Francja np. wahała się, czy ma przystąpić doń ze względów zasadniczych: poszanowania dla Ligi Narodów, której pakt Kelloga stwarzał konkurencję. W niektórych kołach politycznych ubolewano nawet nad swoistem embarras de richesse, jaką stworzyło dla pacyfizmu istnienie jednej Ligi Narodów bez Stanów Zjednoczonych (w której pierwsze skrzypce gra Anglja) i drugiej Ligi Narodów ze Stanami Zjednoczonymi (w której znów rej wodzi wuj Sam).

Okazało się — wzorem Genewy, Locarno, Thoiry — iż zarówno obawy jak i nadzieje związane z istnieniem paktu Kelloga nie miały żadnej racji bytu. Nie miały zaś jej dla tej prostej przyczyny, iż Stanom Zjednoczonym chodziło o posiadanie własnych skrzypiec pacyfistycznych, gdyż na instrumencie genewskim wygrywano tylko te melodje, które pasowały do repertuaru i słuchuJohn Bull'a.

Ale... Kellog wygłosił w Paryżu wówczas mowę równie piękną, mistyczną i zaświatowo pacyfistyczną, jak Briand i Chamberlain, a prasa i opinja polityczna całego świata przez kilka tygodni analizowała i walkowała każde niemal zdanie wielkich magów polityki.

A dzisiaj? W dniu ratyfikacji paktu Kelloga przez Stany Zjednoczone i wejściem jego w życie pies z kulawą nogą nie troszczy się o to, co zawiera ów słynny pakt i kogo i do czego zobowiązuje.

Bo... na Dalekim Wschodzie błyska się i grzmi, a reżyserami tej burzy — narazie bez dalszych skutków są wszak kontrahenci paktu Kelloga, członkowie Ligi Narodów. Bo... w regulowaniu konfliktu rosyjsko-chińskiego główną rolę odgrywają nie instytucje pacyfistyczne — Liga Narodów, nie organy paktu Kelloga, lecz **rządy mocarstw zainteresowanych bezpośrednio** w „burzy nad Azją": jednych w jej wywołaniu, drugich w jej stłumieniu.

Jeżeli konflikt Chin z Rosją leży na linji interesów Anglji np., to wręcz przeciwnie zapatrują się na jego celowość Stany Zjednoczone. Japonji natomiast odpowiada raczej **status quo obecne,** niż jakiekolwiek przesunięcie na korzyść tej czy tamtej strony. Niema nic bardziej prawdopodobnego nad przypuszczenie, iż za posunięciem rządu nankińskiego w sprawie zajęcia kolei wschodnio-chińskiej kryją się wpływy, rady **jakiegoś pułkownikaLawrence'a numer drugi.** Osłabienie wpływów Rosji wogóle, Rosji sowieckiej w szczególe w Azji było i jest żelazna maksymą polityki brytyjskiej. „Burza nad Azją", jak ją pojmuje np. Intelligence Service, t. j. wydział sekretny angielskiego Foreign Office, różni się bardzo a bardzo od obrazu „Burzy nad Azją" w pojęciu Narkomindiela w Moskwie. Widać to było podczas **akcji Borodina w Kantonie i kontrakcji angielskiej w Szanghaju.** Gdy akcja rosyjska idzie po linji pionowej, angielska — po linji horyzontalnej.

Powstaje pytanie: wszak nowy premjer Wielkiej Brytanji, Macdonald, inauguruje oficjalnie politykę pacyfistyczną, zapowiada nawiązanie stosunków z Rosją?

Sprzeczność jest tylko pozorna. Polityką **imperjum** brytyjskiego rządzą od stuleci czynniki i nakazy obrony całości tego imperjum i jego interesów i tę linję wytyka zgóry i **fakty dokonane** stwarza właśnie ów wydział Foreign Office, w którego służbie pozostają ludzie tej wartości co pułkownik Lawrence. Więc Macdonald, szef rządu W. Brytanji, nie może postąpić inaczej jak **pogodzić się** z faktem dokonanym, stworzonym przez jeden z wydziałów swego ministerjum spraw zagranicznych. Dlatego też niema sprzeczności w fakcie, iż przy rządzie Macdonalda agenci brytyjscy w Chinach stwarzają lub pomagają stworzyć sytuacje, z których może wyniknąć wojna. Socjalista i partja socjalistyczna, biorący udział w rządzeniu imperjum światowem, muszą czynić mutatis mutandis to samo, co czynili ich poprzednicy konserwatywni na tem samem miejscu.

I dlatego też widzimy na Dalekim Wschodzie widowisko godne bogów, gdy z jednej strony prasa angielska występuje w obronie Chin i ich dobrego prawa, a z drugiej — prasa amerykańska wali w też same Chiny, t. j. rząd nankiński argumentami z grubej Berty poszanowania traktatów, które naruszyły Chiny, zabierając kolej wschodniochińską. **Imperjum amerykańskie** nie chce bowiem ani wzmocnienia wpływów Anglji czy Japonji w Chinach, nie chce też wcale wzmocnienia się prestiżu i samopoczucia rasy żółtej.

Gdzie tu więc pakt Kelloga? Gdzie Liga Narodów? Gdzie pacyfizm?

I jak wygląda ów pacyfizm europejski w pojęciu już nawet tylko rasy żółtej, skoro Chiny nie mogą się zdecydować, który z narzucających się im pośredników pokojowych jest dla nich najmniej niebezpiecznym

Ale... Anglji grozi strajk 500.000 włókniarzy, którym chcą obniżyć płace pod groźbą zamknięcia warsztatów pracy, bo wschód azjatycki nie bierze już tkanin angielskich. Zdystansowała Anglję tam Japonja i Stany Zjednoczone.

Ale... półtora miljona bezrobotnych czeka w tej samej Anglji na spełnienie obietnicy Macdonalda i rządu Party, iż dadzą im zajęcie.

Więc gra o Chiny i rynek chiński, więc — gra o Rosję i rynek rosyjski.

W konsekwencji zaś na Dalekim Wschodzie, przy zbudzeniu się Chin z wiecznego snu i splątanej grze sprzecznych interesów imperjów światowych, zapalono ogień, który prędzej czy później wznieci „Burzę nad Azją". Czy tylko nad Azją? Można wątpić w śmiałość podobnego twierdzenia

W. P.

Granica chińsko-sowiecka

ma przeszło 14 tys. kilometrów i jest przeważnie pozbawiona dróg, a nawet wody.

Ostry zatarg pomiędzy Chinami a Rosją zwraca oczy całego świata ku granicy, granicy istotnie olbrzymiej. Ciągnie się ona na odległość **przeszło 14 tysięcy kilometrów,** przechodząc przeważnie działami wód, wzdłuż potężnych szlaków górskich.

Na południowym zachodzie jej początek mamy na potężnym pasmie **Hindu-Kusz.** Tu schodzą się **Chiny, Rosja i Afganistan,** dalej na północny wschód idą Pamiry — „Dach świata". Potem już są grzbiety niższe: Kueń-Łuń, Tian-Szań, Altaj i Sejan. Wszystko to są **okolice nieprzystępne, pozbawione przeważnie nie tylko dróg komunikacyjnych ale i wody.** Najniższe z nich, góry Sejańskie posiadają od strony Chińskiej olbrzymie stepy Mongolji.

Wiele danych o krajach tych znajdujemy w opisach gen. Grabczewskiego. Część jako tako dostępnej granicy przypada na Mandżurję, oddzielona od Syberji rosyjskiego przez wielką i szeroką rzekę Amur i jej dopływ Argun. Przed Chabarowskiem rzeka Ussuri schodzi na południe ku morzu.

Po sowieckiej stronie leża na pograniczu chińskie kraje, czy republiki autonomiczne **Tadżyków, Kirgizów. Kozaków, Burjatów, Tannu-Tuwa.** znowu **Burjatów i Mongołów.** Na znacznej części tej granicy leży duży obszar Mongolji, państwa niepodległego, zajmującego przeszło 2 milj. m. kw., posiadającego zaś na całym obszarze około 700 tysięcy ludności.

O wojnie regularnej nie może być tam literalnie mowy. Brak tu jakichkolwiek warunków do zgromadzenia tak samo większych mas wojska, jak prowiantu oraz materjału technicznego. Mogą się tu potykać **małe oddziałki,** raczej **bandy rozbójnicze,** a przedsięwzięcia ich w głąb kraju nie wyrządziłoby nieprzyjacielowi znaczniejszej szkody, byłoby bowiem powstrzymane przez samą przyrodę.

Teatrem ewentualnych wypadków wojennych mogłyby być więc jedynie **pogranicza Mandżurji** i ziemie na północ i na południe od niego położone. Mandżurja była już widownią krwawych zmagań pomiędzy Japonją i Rosją. Jest to kraj żyzny, o kulturze stosunkowo wyższej. Z Rosji centralnej prowadzi tam kolej syberyjska, która tuż za Czytą rozwidla się i jedną odnogą bieży na południowy wschód, przez Charbin, opuszczając następnie terytorjum chińskie, aby dotrzeć do Władywostoku, portu rosyjskiego na Oceanie Spokojnym. Druga gałąź kolei pozostałe przez cały czas na terytorjum rosyjskiem i zatacza wielki łuk wzdłuż biegu Amuru, kierując się również do Władywostoku.

Kolej syberyjska jest też jedyną arterją komunikacyjną, która może zdążać na wschód armja i materjał wojenny z Rosji na Wschód Daleki.

Wszystko to daje warunki, których **w żaden sposób nie można porównywać z tem, co mamy w Europie.** Słabe środki komunikacji nie pozwalają też na użycie znaczniejszych **mas** wojska. Wojna tu nie **może ani być tak** krwawa, jak europejska, ani pochłaniać takich środków. Rozległość i słabe zaludnienie krajów granicznych pozwalają na przewlekanie jej, albowiem ważniejsze centra życia są daleko. Trudno natomiast myśleć o szybkich działaniach — na to nie zdobędą się ani Sowiety, ani Chiny, bo istotnie nie mają sił po temu. O rozstrzygnięciu na morzu żadna ze stron nawet morzyć nie może, ponrostu z braku floty.

A. U.

„Czerwony dzień" w Europie

Wielka akcja propagandowa międzynarodówki komunistycznej.

Moskwa, 26 lipca.

Im bardziej zbliża się dzień 1 sierpnia, tem silniej daje się odczuwać w Moskwie coraz to większe podniecenie. Jak wiadomo, III międzynarodówka postanowiła, aby dzień 1 sierpnia stał się na całym świecie t. zw. „czerwonym dniem" propagandy komunistycznej. Do tego „czerwonego dnia" przywiązują sfery polityczne w Moskwie bardzo wiel kie znaczenie, co najjaskrawiej daje się wyczuwać w pismach, z których jedno a mianowicie „Czerwona gwiazda" liczy codziennie dnie, dzielące od . przełomowego momentu".

Największej zależy Moskwie, na tem, aby „czerwony dzień" udał się w Paryżu, Warszawie, Wiedniu i Budapeszcie. Na te miasta skierowany został największy wysiłek propagandy komunistycznej.

Wydział wykonawczy partji komuni stycznej wydał szereg odezw do „proletarjatu całego świata".

Na koszty urządzenia „czerwonego dnia" w krajach zachodniej Europy wyasygnować miały władze komunistyczne sumę 10.000.000 rubli.

300 godzin w powietrzu

utrzymuje się samolot „St. Louis Robin".

NOWY JORK. 26 lipca.

Samolot „St. Louis Robin" znajduje się już 300 godzin w powietrzu. Lot trwa nadal.

Min. Zaleski u Brianda

Paryż. 26 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Minister Briand przyjął w dniu dzisiejszym ministra Zaleskiego, którego zatrzymał na śniadaniu. W śniadaniu wzięli również udział ambasadorowie Chłapowski i Laroche.

Pakt Kelloga

wszedł w życie.

Waszyngton, 26 lipca.

Sekretarz stanu Stimson przesłał wczoraj wieczorem przedstawicielom dyplomatycznym Stanów Zjednoczonych w 19 stolicach instrukcję powiadomienia rządów, przy których są akredytowani, iż Japonja złożyła oficjalnie akt ratyfikacji paktu Kelloga, i że wobec tego zgodnie z artykułem 3-im paktu, usta lającym metody ratyfikacji. traktat wszedł obecnie w życie.

Uruchomienie linji telefonicznej

pomiędzy Finlandją a Polską.

Warszawa, 26 lipca.

Z dniem 26-ym lipca otwarta została między Polską a Finlandją stała komunikacja telefoniczna. Pierwsza rozmowę telefoniczną przeprowadził w imieniu ministerstwa poczt i telegrafów i w zastępstwie podsekretarza stanu dyrektor departamentu I, p. Zygmunt Fraczkowski, wygłaszając do dyrektora zarządu poczt i telegrafów w Finlandji, p. Wirteberga, przemówienie, w którem konstatuje z przyjemnością że możność zapoznawania komunikacji telefonicznej miedzy Finlandją a Polską zacieśni węzły przyjaźni, jak również ułatwi dalszy rozwój stosunków między obu temi krajami.

Pamiętniki Leona Trockiego.

Urodził się w dniu przewrotu bolszewickiego.—Ojciec był obszarnikiem. — Pierwszy uczeń w szkole. — Bunt przeciw nauczycielowi. — Zdradził go ten, w obronie którego walczył.

„Napoleon" rewolucji rosyjskiej sporządza bilans swego burzliwego życia.

Wódz bolszewików, L. Trocki, znajdujący się obecnie na wygnaniu, rozpoczął druk cyklu swych wspomnień, dających obraz całego jego życia. Najciekawsze wyjątki zamieszczać będziemy w „Republice"

Red.

Urodziłem się w nocy z 25 na 26 października, według starego stylu, 1879 r. Dzień mych urodzin zbiega się z dniem rewolucji październikowej 1919 r. Mistycy i pitagorejczycy mogą wyciągnąć stąd wniosek, jaki im się podoba. Ja sam zwróciłem na ten dziwny zbieg okoliczności uwagę dopiero w trzy lata po rewolucji październikowej.

Do 9-go roku swego życia byłem bez przerwy w domu rodzicielskim. Później w ciągu 8 lat uczęszczałem do średniej szkoły na południu Rosji. Ledwo zdążyłem wstąpić na uniwersytet zostałem po raz pierwszy aresztowany. I od tego czasu uniwersytetem życia dla mnie było zawsze tylko więzienie, a później zesłanie.

Po wybuchu rewolucji, jako komisarz ludowy dla wojska i floty, poświęciłem około 5 lat organizacji czerwonej armji i odbudowie czerwonej floty. W roku 1920 zająłem się uporządkowaniem zdezorganizowanego systemu kolejowego w Rosji.

W ciągu całego swego życia, poza działalnością polityczną, zajmowałem się — wyjąwszy oczywiście lata wojny obywatelskiej — literacką działalnością. Państwowy instytut wydawniczy w roku 1923 rozpoczął drukowanie mych dzieł i wydał ogółem 13 tomów. Oczywiście nie było to wszystko.

W 1927 r., kiedy uwydatnił się już nowy kierunek w partji, t. zw. „trockizm", wydawanie tych dzieł zostało wstrzymane. W styczniu 1928 r. obecny rząd sowiecki skazał mnie na wygnanie — spędziłem cały rok w pobliżu chińskiej granicy.

W lutym 1929 roku zostałem deportowany do Turcji i obecne moje wspomnienia piszę w Konstantynopolu.

W szkole uważany byłem zawsze za bardzo pilnego i porządnego ucznia. Te dwie właściwości zdołałem utrzymać przez całe życie i te właściwości pomogą mi również w chronologicznym porządku opisać całe me burzliwe życie, na które ja sam patrzę, jako schorowany, starszy człowiek, z pewnej odległości.

Mój ojciec był gospodarzem rolnym, z początku małym pachciarzem, później *właścicielem dość dużego majątku ziemskiego.* Gdy był dzieckiem, opuścił on małe żydowskie miasteczko pod Połtawą i powędrował szukać szczęścia w wolny'h stepach południa. Przez całe swe życie był on analfabetą i dopiero w późnych latach swego żywota nauczył się czytać. Był jednak człowiekiem bardzo energicznym i przedsiębiorczym. Matka moja nie dorównywała mu umysłem, mimo to była jego wierną pomocnicą. Zmarła ona w roku 1910, podczas gdy *mój ojciec doczekał jeszcze objęcia władzy przez bolszewików.* Gdy wojna obywatelska szalała ze szczególną zaciętością na południu Rosji, *musiał ten stary 75-letni człowiek przewędrować setki kilometrów pieszo, nim wreszcie znalazł schronienie w Odessie. Czerwoni prześladowali go za to, że był obywatelem ziemskim, biali za to, że był ojcem Trockiego.* Wreszcie zdołał on bezpiecznie dotrzeć do Moskwy. Rewolucja październikowa zabrała mu cały jego majątek, nie skarżył się on jednak na to nigdy. Objął stanowisko zarządzającego w młynie państwowym w pobliżu Moskwy.

Mimo względnego dobrobytu, ojciec mój nigdy nie lubił wydawać zbyt wiele pieniędzy. W domu mieszkaliśmy wszyscy w małej chałupce, pokrytej słomianym dachem. Gdy padał szczególnie silny deszcz, *zmoczeni byliśmy wszyscy w domu do ostatniej nitki.*

Byłem piątem dzieckiem. Moje przyjście na świat nie było miłem dla rodziny. Z 8 dzieci tylko czworo pozostało przy życiu. Ojciec starał się dać im jaknajlepsze wychowanie i wykształcenie, to też z niechęcią przyjął wiadomość o narodzeniu się jeszcze jednego potomka, którego musiał, odmawiając sobie, wychować.

Pierwszy rok, o którym zachowałem dotąd dokładne wspomnienie, był to rok 1885. Miałem wówczas 6 lat. Dla Rosji był to rok bardzo złych żniw, rok kryzysu i pierwszych zaburzeń robotniczych. Na moją psychikę małego dziecka *widok krwi przelewanej na ulicach wywarł wstrząsające wrażenie.*

Spacerowałem wówczas po ulicy z ojcem. Rozpłakałem się bardzo, gdy ujrzałem leżące trupy robotników, zamordowanych przez kozaków. Moi bracia i siostry uczyli się w szkole bardzo źle, to też ostatecznie cała nadzieja ojca została skierowana na mnie.

Gdy miałem 9 lat, wywieziono mnie do Odesy, gdzie zamieszkałem u krewnych. Wstąpiłem do szkoły przygotowawczej, nawpół rosyjskiej, nawpół niemieckiej. Poziom nauki był tam niezwykle wysoki. Uczniowie uczyli się dobrze i wdrażani byli do pracy.

W pierwszych dniach mej nauki, zdołałem uzyskać najlepszy stopień, piątkę, aż trzy razy. Wróciłem wówczas do domu niezwykle podniecony. To powodzenie zdopingowało mnie tak bardzo, że odtąd przez 8 lat do końca mych studjów szkolnych **przechodziłem z klasy do klasy, jako prymus.**

Było to bardzo trudne, ale pracowałem nieskończenie wiele. Zachowanie się moje było bez zarzutu. Nie przypominam sobie, abym kiedykolwiek w czasie mych studjów szkolnych otrzymał naganę. A jednak **pewnego dnia zostałem sromotnie ze szkoły wydalony.** Była to pierwsza rewolucja w mojem życiu.

Pierwsza rewolucja która zorganizowałem w drugiej klasie, skierowana była **przeciwko profesorowi francuskiemu** P. Burnard był szwajcarem, cierpiącym na hemorojdy. Jego cierpienia doprowadziły do tego, że patrzył na wszystkich ludzi, jak na wrogów. Szczególnie uczniów uważał za swych wrogów.

Łatwo opanowałem język francuski i nie miałem z nim żadnych scysji, lecz niemieccy koledzy, synowie kolonistów, z trudem przyswajali sobie język francuski. Burnard prześladował ich z tego powodu w nielitościwy sposób, szczególnie uwziął się na miłego, dobrego chłopca, nazwiskiem Wacker. Był on bardzo zdolnym uczniem, niestety jednak czynił słabe postępy w języku francuskim.

Na każdej lekcji Burnard wywoływał go i stawiał mu jedynki. Odczuwałem głęboką niesprawiedliwość, jaką uczyniono temu chłopcu i postanowiłem **zorganizować przeciwko francuzowi formalną kampanję.**

W południe, kiedy Burnard przyszedł do klasy, spotkało go uroczyste milczenie. Gdy jednak odwrócił się na chwilę, **w klasie rozległ się potężny ryk.** Ryczało chórem czterdziestu chłopców — można więc sobie wyobrazić, jaki nieopisany gwałt powstał w klasie.

Burnard odwrócił się błyskawicznie. Nastąpiła momentalnie cisza. Wszyscy siedzieli z niewinnemi minami, jakgdyby nic nie zaszło. Po chwili Burnard znów stanął do nas tyłem, aby napisać coś na tablicy. Znów ryk. Po trzecim razie Burnard **sromotnie uciekł z klasy, żegnany ogłuszającym piskiem i krzykiem uczniów.**

Tego dnia odbyła się narada nauczycieli. Przeprowadzono surowe śledztwo i jakiś uczeń wskazał na mnie, jako na organizatora rewolty. Nikt nie chciał początkowo temu wierzyć. Jakto — **pierwszy uczeń zachowywałby się w taki sposób?** Uczeń, który ma pochwały za dobre sprawowanie wywołałby bunty w szkole?

Zostałem surowo ukarany, ale w gruncie rzeczy, mimo, iż musiałem upokorzyć się i przeprosić Burnarda, nie zostałem przekonany, że zrobiłem źle. Była to moja **pierwsza polityczna walka i moje pierwsze doświadczenie życiowe.**

Dowiedziałem się bowiem o rzeczy dla mnie strasznej, która pognębiła mnie w okrutny sposób. Dowiedziałem się mianowicie, że **tym, który wydał moje nazwisko nauczycielom i wskazał na mnie jako organizatora rewolty, był właśnie Wacker, ten sam Wacker, w obronie którego zorganizowałem bunt.**

Było to smutne doświadczenie. Płakałem wówczas całą noc, nie dlatego, że zostałem wydany, lecz dlatego właśnie, że **wydał mnie ten, w obronie którego walczyłem.** Niestety, takich rozczarowań miałem w późniejszem życiu bardzo wiele.

(d. c. n.).

Kawiarnie pustoszeją.

Panie, które nie wyjechały, kryją się w domu

Z dnia na dzień pustoszeją kawiarnie.

Przerzedził się barwny tłum pięknych pań.

Doniedawna jeszcze gwarno było przy stolikach, od których padały fascynujące nazwy modnych miejscowości kuracyjnych.

Dziś smętkiem i melancholją wieje od stolików.

Upał i wszechwładna moda każą opuścić mury miasta.

W górach, nad morzem, w słońcu i beztrosce spędzają łodzianki czas bezczynnie.

Zdarza się jednak często, iż szanownego męża zawodzą różne obliczenia i interesy handlowe i

raptem cały wyjazd rozbija się o... brak t. zw. „floty".

Co wtedy czyni modna dama?

Biedna niewolnica blichtru żegna się uroczyście z towarzystwem i

dobrowolnie zamyka się w domu

na okres kilkutygodniowy.

Szczelnie zapuszczone rolety mają świadczyć, że

państwo nieobecni:

pani wyjechała zagranicę, pan bawi w mieście.

Tymczasem obydwoje państwo we własnym lokalu czują się niby duchy potępieńcze.

W obawie aby ich nie dojrzano na ulicy,

unikają spaceru i tylko chyłkiem w nocy jak złoczyńcy wychodzą pospacerować.

w odludnych dzielnicach.

Utarł się już nawet zwyczaj, że w wypadku niespodziewanego spotkania się, należy udawać, iż się nie widziało urojonej samotnicy.

Dopiero w drugiej połowie sierpnia zaczną opuszczać swe kryjówki modne piękne

bywalczynie kawiarniane.

Wówczas znów będzie rojno i gwarno przy stolikach.

Wiele czasu poświęci się wrażeniom z „podróży", a wychwalaniom pod niebiosy wszystkiego, co zagraniczne, nie będzie końca.

Zresztą, obok modnych pań, ten sam sport w nieco innej, bardziej jaskrawej formie,

uprawiać będą młodzi panowie.

Zabił syna

za to, że palił papierosa w sobotę

Stanisławów 26 lipca.

Do arendarza Hochweissa we wsi Sokołówce pod Kosowem przyjechał na wakacje jego 16-letni syn, Moryc, uczeń gimnazjalny.

Stary Hochweiss wypełniał ściśle przepisy religijne, zabraniające palenia papierosów w sobotę. Gdy w ubiegłą sobotę przyłapał syna z papierosem w ustach, zaczął mu czynić ostre wymówki.

Syn oświadczył jednak ojcu, że nie przestanie palenia w sobotę. Doprowadzony tem do pasji Hochweiss schwycił łom żelazny i ugodził syna w głowę, trafiając tak nieszczęśliwie w skroń, że zabił go na miejscu.

Hochweissa aresztowano.

Co

wyświetlone będzie w

LUNIE

w następnym programie

?



Dziś i dni następnych!

Film pełen tajemniczej zgrozy p. t. „Potwór" wg. powieści słynnego powieściopisarza **Edgara Wallace**

„SOYOKA"

(Pan X...)

W rolach głównych:

Jack Trevor

Andree La Fayette.

Orkiestra symf. pod bat. Sz Bajgelmana

Początek w dni powszednie o g. 4.30, w sob., niedz. i święta o godz. 2.30

Ceny miejsc na I seanse 50 gr. i 1 zł.

Uwaga: Sala mechanicznie wentylowana

ENTLICZEK-PĘTLICZEK, CZERWONY STOLICZEK...

Wesołe zabawy dzieci łódzkich

na jedenastu placach wydzierżawionych specjalnie w tym celu przez magistrat.

Chłopcy i dziewczęta bawią się pod kierownictwem instruktorów w. f.

Sprawa uruchomienia miejskich placów do gier i zabaw doczekała się wreszcie w roku bieżącym realizacji. Miasto nasze zabudowane bardzo gęsto, nie ma ani skwerków, ani dziedzińców pokrytych zielenią, a liczne zakłady przemysłowe spuszczają ściekami ulicznemi nieczystości, które zatruwają powietrze.

Nadto chodziło o rzecz bardzo poważną. Mianowicie, o zabezpieczenie dzieci przed wypadkami ulicznemi, które nie były bynajmniej zjawiskiem sporadycznem. Jakże często kroniki pogotowia notowały wypadki przejechania małych dzieci przez dorożki, samochody, lub nawet tramwaje.

Warunki domowe tych dzieci są przeważnie tego rodzaju, że

pozostawanie w mieszkaniu w ciagu dnia jest niemożliwością.

Przeważnie mieszczą się one w ciasnych izdebkach, gdzie panuje zaduch i gdzie o zabawie nie może być mowy.

A wiek dziecięcy ma swoje prawa! I dlatego widzieliśmy ciągle gromadki chłopców, biegających po jezdni, zatarasowujących drogę na chodnikach i wykorzystujących każdą kupę piasku dla budowy „domków i babeczek". Nikt nie liczył się z tem, że

zabawy na ulicy nie mogą być zdrowe i bezpieczne.

albowiem kurz i pył gęstą warstwą osiadały na płucach i sprzyjały szerzeniu się gruźlicy i innych chorób.

W tych warunkach powstanie placów dla gier i zabaw, jest dla dzieci prawdziwem dobrodziejstwem.

Mając powyższe na uwadze magistrat w roku bieżącym postanowił wydzierżawić szereg placów, zarówno w śródmieściu, jak i na peryferjach i oddać je do użytku najmłodszym naszym obywatelom. Place te zostały zniwelowane, uporządkowane oraz ogrodzone. Nie budowano na nich żadnych specjalnych urządzeń sportowych, przystosowano je jedynie do tego, aby dzieci znalazły miejsce godziwej rozrywki.

Dotąd uruchomiono miejskie place gier i zabaw przy zbiegu ul. Wodnej i Miedzianej, Senatorskiej, Białej i Piotrkowskiej, Rokicińskiej, Andrzeja, Aleksandrowskiej, Pomorskiej, oraz w parkach Kolejowym i w parku „Źródliska". Ogółem do chwili obecnej

oddano do użytku dziatwy 11 placów,

które otwarte są przez cały dzień.

Magistrat poszedł jeszcze dalej w swych usiłowaniach i postanowił nauczyć dzieci bawić się godziwie, w tem przypuszczeniu, że wskazówki osób starszych wywrą niewątpliwie dodatni wpływ. I dlatego

zaangażowano cały szereg instruktorów i instruktorek wychowania fizycznego,

które przebywają na placach w godzinach od 3 do 6 po południu i bawią się wraz z dziećmi, licznie przybywającemi na te place.

Z jak wielką radością place te powitane były przez dzieci łódzkie, świadczy fakt, że w ciągu całego dnia, od wczesnego ranka do późnej nocy, są one zapełnione

rozbawioną i śmiejącą się dziatwą,

baraszkującą wesoło i zabawiającą się w różne gry.

Początkowo przypuszczano, że wprowadzenie na place zabaw instruktora odstraszy dzieci, które, przyzwyczajone do swobody, będą się czuły nieswojo pod okiem człowieka starszego i niechętnie będą bawiły się według pewnego planu.

Okazało się jednak, że przeciwnie. Dzieci na tych placach mają całkowitą swobodę. Od rana do późnego wieczora, z wyjątkiem trzech godzin dziennie, są same i mogą robić wszystko, co im się żywnie podoba, odpoczywać, bawić się i t. d. Program zabaw tych dzieci był jednak bardzo ograniczony i dlatego z objawem żywej radości przyjmują one wskazówki o

nowych zabawach, ciekawych i wesołych.

Byliśmy świadkami, jak dzieci bawiły się

w kozła.

Gra ta polega na tem, iż ustawia się szereg chłopców jeden za drugim w pewnej odległości. Pochylają się oni i opierają obie ręce na lewem kolanie. Każdy następny musi przeskoczyć przez swego poprzednika i przeskakuje tak wiele razy aż znajdzie się na samym przedzie. Wówczas z kolei staje w pozycji i czeka aż przez niego przeskoczą.

Wiele przy tem śmiechu i rozradowania, wiele wesołych okrzyków. Jak bardzo śmieją się chłopcy z tych, którzy nie potrafią przeskoczyć i jakich heroicznych wysiłków dokonywują, byle nie okazać się mazgajem i nie stracić autorytetu w oczach kolegów!...

Inna grupa bawi się w „kogucika", inna znów

w „berka".

Szczególnie ta ostatnia zabawa wywołuje szczere zadowolenie dziatwy.

Polega ona bowiem na tem, że dziecku zawiązuje się oczy i daje mu się do ręki pasek. Reszta uczestników zabawy rozbiega się i woła na niego, dając mu tem do poznania, gdzie się znajduje. „Berek" biegnie w kierunku głosów i stara się uderzyć kogoś paskiem. Gdy mu się to uda, zdejmuje z oczu opaskę. „Berkiem" zostaje z kolei trafiony chłopiec.

Proszę nie myśleć, że dziewczęta są z zabawy wyeliminowane, że bawią się na uboczu i spokojnie. Owszem, wiele dziewcząt tworzy specjalne grupki i bawi się oddzielnie. Wiele jednak stara się prześcignąć chłopców — rozdokazywane, bawią się wraz z nimi i śmieją się głośno, gdy potrafią lepiej coś zrobić, niż mazgaje - chłopcy.

Gdy widzimy z jakiem zadowoleniem śpieszą dzieci codziennie rano na owe place zabaw i gier, zdajemy sobie sprawę, jak wielką była potrzeba uruchomienia takich placów. A gdy się widzi rozradowane i uśmiechnięte twarzyczki naszych milusińskich, bawiących się wesoło, zdala od cuchnących ścieków ulicznych i śmietników podwórzowych, przychodzimy do przekonania, iż

place te mają kolosalne znaczenie wychowawczo-zdrowotne.

Magistrat dąży obecnie do tego, aby zainteresować również rodziców i z ich pomocą urządzić te place w sposób jaknajbardziej odpowiadający ich celowi.

Jak się dowiadujemy, mają być zorganizowane

komitety rodzicielskie

w poszczególnych dzielnicach, których zadaniem będzie piecza nad poszczególnemi boiskami.

Niewątpliwie przyczyni się to do jeszcze większego spopularyzowania tych placów, które stać będą otworem dla naszej dziatwy zarówno latem jak i zimą, kiedy urządzone będą na nich ślizgawki.

Sum.

Łódź bez rynsztoków

Marzenie, które będzie stopniowo urzeczywistniane.

W dniu wczorajszym przystąpiono wreszcie do właściwych prac na ulicy Piotrkowskiej na odcinku Zamenhofa—Andrzeja. Mianowicie, po częściowem założeniu żelaznych podkładów pod szyny tramwajowe, rozpoczęto w dniu wczorajszym betonowanie jezdni. Prace te, jak nas poinformowano, przeprowadzone będą w bardzo szybkiem tempie, tak, że równocześnie z ukończeniem naprawy szyn tramwajowych, cały odcinek z jednej strony będzie wybetonowany.

Zwrócić musimy przy tem uwagę, że polskie towarzystwo asfaltowe, betonując ulice, już kasuje dotychczasowe ścieki uliczne, pozostawiając płytkie rowki głębokości 15 cm. Otwór, którym nieczystości wypływały z domu na ulicę zostaje zamurowany, tak że wreszcie nie będzie już na Piotrkowskiej cuchnących wyziewów, jak to miało miejsce do niedawna. Wszystkie ścieki, prowadzące obecnie na ulicę, będą skierowane do dołów biologicznych. (j).



Przyślijcie dolary!

Jeżeli umrę z głodu, mój głos straszyć was będzie bez przerwy.

Nowy sposób na bogatych krewniaków w Ameryce.

Z Warszawy donoszą:

Pan Józef Piwocki, mieszkaniec Lidy, sam człowiek niezamożny, nawet walczący z dużemi trudnościami finansowemi — ma

bardzo bogatych krewnych zamieszkujących w Ameryce.

Pan Piwocki zwracał się setki razy o pomoc do swych krewniaków z za oceanu — żadne jednak

listy nie odniosły skutku.

Parę razy amerykańscy krewniacy przekazali do Lidy po parę dolarów, ale było to kroplą w morzu wobec potrzeb p. Piwockiego.

Długo więc p. Piwocki rozmyślał nad sposobem uzyskania z Ameryki większej sumy pieniędzy i wreszcie

wpadł na pomysł iście amerykański.

Wybrał się mianowicie do Warszawy i zawitał do jednej z fabryk płyt gramofonowych. Przyjął go dyrektor.

— Ile kosztuje nagranie płyty z dwudziestoma kopjami — spytał.

— A czy to będzie płyta muzyczna, czy mówiona?

— Mówiona...

— To będzie kosztowało 400 zł.!

— Owszem, zapłacę... tylko proszę wyraźnie nagrać co ja powiem...

P. Piwocki stanął przed aparatem nadawczym i

zaczął mówić.

„Szanowni i kochani krewni! Tyle do was pisałem listów, że o mało mi ręka nie odpadła, a wy nie wysłaliście mi ani jednego prawie dolara. Ja myślę, że to stało się dlatego, że list — rzecz martwa — nie oddał tak dobrze tonów mej prośby.

Teraz

słyszycie mój głos zbolały

i niewątpliwie wywnioskujecie z niego, jak bardzo jest mi wasza pomoc potrzebna. Jeżeli zaś mój głos nie zrobi na was wrażenia i ja tu w kraju umrę z głodu, to

po mojej śmierci nastawicie sobie gramofon

i usłyszycie mój głos. Tylko uważajcie, żeby mój głos pośmiertny nie nastraszył was zbytnio i nie spowodował zbyt silnych wyrzutów sumienia."

Następnie p. Piwocki wyjął z kieszeni długą listę i zaczął nadawać

pozdrowienia dla całego szeregu krewnych z Ameryki.

Po odpowiedniej liczbie ukłonów i całusów, płyta się skończyła.

Za kilka dni fabryka wykonała 20 odbitek tej płyty.

P. Piwocki zabrał je, opakował i rozesłał do wszystkich swych krewnych w Ameryce z prośbą o zagranie tej płyty na gramofonie.

Niewątpliwie ten oryginalny pomysł

wzruszy serca amerykanów —

i do Lidy popłyną dolary — jak deszcz [illegible].

LUNA

Dziś i dni następnych!

Arcydzieło filmowe z „Grupy wielkich gwiazd ekranu", ameryk. wytwórni United Artists.

Najpiękniejszy klejnot ekranu

Norma Talmadge

oraz **Noah Beery i Gilbert Roland** w wspaniałym dramacie erotycznym p. t.

„GOŁĘBICA"

Przecudna sielanka miłosna na tle czarujących krajobrazów Meksyku

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod kierunkiem A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek seansów o g. 5 pp., w sob i niedz. o godz. 2-ej po poł., ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

Ceny miejsc zniżone, w sob. i niedz. od godz. 2 do 4-ej wszystkie miejsca **po 50 gr. i 1 złoty.**

Komunikat

izby przemysłowo-handlowej.

—o—

ZRYCZAŁTOWANIE PODATKU OBROTOWEGO DLA DROBNYCH PRZEDSIEBIORSTW.

Na ostatniem posiedzeniu komisji podatkowej izby przemysłowo - handlowej poddano szczegółowemu rozpatrzeniu sprawę, opartego na art 76 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zryczałtowania podatku obrotowego, pobieranego od drobnych płatników. Po gruntownem omówieniu sprawy uznano, iż należycie przeprowadzone zryczałtowanie podatku mogłoby ujednostajnić wymiar tego podatku oraz znacznie uprościć technikę podatkową, wskutek czego Izba przemysłowo - handlowa wystąpi z wnioskiem o wprowadzenie w życie tego systemu opodatkowania. Komisja uznała jednakże, iż zryczałtowanie podatku obrotowego dla drobnych przedsiębiorstw w żadnym wypadku nie uchyli potrzeby gruntownej reformy podatku przemysłowego, włączając instytucję wadliwie zróżniczkowanych świadectw przemysłowych. W związku z tem system ryczałtu przewidziany w art. 76 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, traktować należy tylko, jako przejściowe i doraźne rozwiązanie sprawy. Komisja sprecyzowała dokładnie zasady, według których powinien być ustalany i rozdzielany ryczałt podatkowy oraz w stosunku do jakich kategoryj płatników powinien być zastąpiony dotychczasowy wymiar indywidualny — podatkiem zryczałtowanym. W końcu komisja ustaliła w jakich granicach obracać się ma współdziałanie opinjodawcze izb przy stosowaniu w praktyce omawianego sposobu pobierania podatku.

O WŁAŚCIWĄ INTERPRETACJĘ POJĘCIA HANDLU HURTOWEGO.

Izba przemysłowo - handlowa w Łodzi przesłała ministerstwu skarbu memorjał, wskazujący na niesłusznie zwężającą interpretację pojęcia handlu hurtowego w praktyce wymiarowej, wskutkiem czego pozbawia się hurtowe firmy handlowe prawa korzystania z pół proc. stawki podatku obrotowego, o ile przedsiębiorstwa przemysłowe, nabywanych od tychże firm handlowych artykułów nie przerabiają, lecz tylko zużywają w prowadzonym przez siebie przemyśle (np. węgiel). Powołując się na ostatnie wyroki Najwyższego Trybunału, wyjaśniające istotę produkcji w sensie ustawy o państwowym podatku przemysłowym — izba przemysłowo-handlowa wystąpiła z postulatem poniechania obecnej ścieśniającej, a z ustawą niezgodnej interpretacji, pojęcia hurtu i przywrócenia firmom handlowym, sprzedającym hurtowo towary przemysłowi, prawa korzystania z pół proc. stawki podatku obrotowego.

OBNIŻENIE DO 1/2 PROC. PODATKU PRZEMYSŁOWEGO W HANDLU HURTOWYM PRZĘDZĄ.

Izba przemysłowo - handlowa wystąpiła do ministerstwa skarbu z szczegółowym memorjałem, w którym powołując się na szereg argumentów gospodarczych zasadniczego charakteru prosiła o zaliczenie przędzy do rzędu artykułów podstawowych, niezbędnych dla rozwoju krajowego przemysłu, wobec czego hurtowe obroty tymże artykułem korzystać winny z pół proc. stawki podatkowej. Uwzględnienie tego postulatu leży nietylko w interesie handlujących przędzą, lecz i poważnej części przemysłu, pokrywającego swe zapotrzebowanie na przędzę za pośrednictwem firm handlowych.

Tomaszów-Mazowiecki.

Tomaszowski korespondent „Republiki“ donosi:

Podczas onegdajszej burzy rażony został piorunem czeladnik piekarski Ludwik Nowacki w piekarni Czapli na Szosie Warszawskiej 85. Nowacki wskutek upadku został lekko kontuzjowany i odwieziony do szpitala.

***

Taksówka tomaszowska, wracając z Teofilowa zderzyła się w okolicy Spały z wozem. Jadący taksówką p. I. Kartuz został lekko kontuzjowany. Koń został zabity.

***

Dziś na boisku miejskim odbędzie się mecz piłki nożnej między drużynami Jutrznią a Ż. T. S. G.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy ojciec i dziadek

B. P.

Mayer Goldstein

b. kupiec Brześcia n/B.

przeżywszy lat 76.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę dnia 28 b. m. o godzinie 1-ej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Dzieci i wnuki.

W niedzielę dn. 28 b. m. o godz. 12-ej w poł., w pierwszą bolesną rocznicę śmierci przedwcześnie zmarłego

B. P.

JAKUBA MA EROWICZA

odbędzie się na cmentarzu żydowskim odsłonięcie pomnika, na które krewnych i przyjaciół zapraszają

Rodzice i rodzeństwo.

W każdym komisarjacie policji

czynny będzie inwalida, który ma ułatwiać publiczności wypełnianie formalności.

W swoim czasie inwalidzi wojenni otrzymali prawo prowadzenia małych biur przy różnych urzędach. Mianowicie, piszą oni w poczekalniach urzędów podania dla klijentów, sprzedaja znaczki pocztowe, pakują i lakuja paczki na poczcie, piszą adresy i t. d. W ten sposób służą oni licznym interesantom i zarabiają na swe utrzymanie.

Obecnie, jak się dowiadujemy, w podobny sposób postanowiono przyjść z pomocą emerytom i inwalidom policyjnym. Mianowicie, we wszystkich komisarjatach i urzędach policyjnych wyznaczy się dla nich specjalne miejsce, gdzie zajmować się będą czynnościami zarobkowemi, obsługując interesantów, wypisując dla nich podania i t. d. Nad biurkami tych pracowników umieszczone będą dla orjentacji publiczności kartki z napisem **„Inwalida policyjny — osoba nieurzędowa“**.

Danie tego rodzaju pracy inwalidom policyjnym, ma znaczenie dla licznych rzesz interesantów, którzy dotad zmuszeni byli sami wypełniać blankiety i druki urzędowe, pisać podania i t. d. Biorąc pod uwagę, że bardzo wielu ludzi nie orjentuje się w tych sprawach i nie wie, jak należy urzędowe blankiety wypełniać, jak również wielu nie umie pisać — należy stwierdzić, że inwalidzi ci oddawać będą rzeczywiście poważne usługi. (i).

Rozłam w „Porozumieniu węglowem”?

Charakterystyczny przetarg na dostawę węgla w magistracie.

W dniu wczorajszym odbył się w magistracie przetarg na dostawe dla cegielni miejskiej 160 wagonów miału węglowego. Do przetargu przystąpiły firmy węglowe należące do t. zw. „Porozumienia węglowego“, jak: „Ignis“. „Czeladź“, „Węgloblok“ i inne oraz hurtownicy węglowi nie należący do „Porozumienia“.

Przetarg zaznaczył się poważną zniżką cen, podanych przez licytujace się firmy w poprzednio złożonych ofertach. W wyniku przetargu wyłoniła się oferta p. H. K., który podjął się dostawy miału węglowego po cenach:

I gatunek — zł. 26.90 za tonnę,
II gatunek — zł. 23.50 za tonne.

Charakterystyczne jest w powyższym przetargu stanowisko firm należących do „Porozumienia“. Firmy te stosują się zwykle do cen ustalonych przez „Porozumienie“, jednakże w danym wypadku odstąpiły od tej zasady. I wytworzyła się paradoksalna sytuacja: firmy, które obowiązują ustalone przez nie same ceny, licytowały się wzajemnie.

Powyższy fakt daje dużo do myślenia i mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że w „Porozumieniu weglowem“ jednolity dotychczasowy front na rynku węglowym został przerwany.

Turniej atletów w cyrku

Stoll — Willing.

Przybyły berlińczyk Willing w 6 min. pokonał Stolla.

Pooschoff — Michaelis.

Pierwsze starcie po 20 min. rezultatu nie dało. Doskonała forma Pooschoffa.

Garkowienko — Karsch.

W 38 min. zwycięża mistrz wszechświatowy Garkowienko, który obok Pooschóffa kroczy na czele turnieju.

Sztekker — Bahn Samson.

Walka wolnoamerykańska budzi ogólne zainteresowanie. Sztekker z brawurą przeciwstawia się amerykańskiemu herkulesowi przechodzac zresztą często do ataku. W 3 rundzie amerykanin tak silnie wykręcił nogę Sztekkerowi, iż mistrz Polski trzykrotnem uderzeniem dłonią o dywan, dał znak, iż poddaje się.

Dziś, w sobotę, walczy Sztekker z Pooschoffem. Mistrz Polski bedzie szukał rewanżu w walce ze swym najgroźniejszym rywalem. Garkowienko walczy z Michaelisem. Debiutujacy Schneider ze Stollem, a Stibor ma przeprawę z Samsonem.

Benzynę z węgla

otrzymał węgierski uczony

Jedno z pism budapeszteńskich poda je, że profesor technologji chemicznej na politechnice w Budapeszcie, Józef Varga, który oddawna zajmował się badaniem smoły, otrzymywanej z węgierskiego węgla, brunatnego, stwierdził, że smoła ta pod wpływem wysokiego ciśnienia i przy zastosowaniu katalizatorów daje się przerabiać na ciecz, zawierającą 60 do 75 proc. destylatów benzynowych.

Wiadomość ta wywołała powszechne zainteresowanie, gdyż węgierskie koła naukowe już oddawna interesują się tą sprawą i nawet założono towarzystwo dla badania krajowych gatunków węgla. Badania tego towrzarzystwa wykazały, że węgierski węgiel kamienny daje nieoczekiwane ilości oleju i benzyny.

Mimo to między innemi niemieckie fabryki z niewiadomych przyczyn nie chciały przystąpić do fabrykacji benzyny z tych gatunków węgla.

Profesor Varga zapewnia, że jego metoda jest już zupełnie opracowana i że otrzymywanie benzyny ze smoły jest bardzo tanie i przy tem nie wymaga skompklikowanych aparatów.

Prof. Varga prowadzi swe doświadczenia już od 4 lat, dysponując funduszami, otrzymanemi częściowo od węgierskiego ministerstwa oświaty, częściowo zaś do Towarzystwa naukowego, imienia Szechyny'ego.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (...ciniana 64), H Niewiarowskiego (Aleksa... 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9)

OSSIP DYMOW.

Krzyżówka.

Pomocnik buchaltera Grzegorz Schmidt, wyszedł wieczorem z biura bardzo zmęczony i głodny. Wsiadł do tramwaju, znalazł sobie wolne miejsce, podciągnął spodnie na kolanach i pomyślał z przyjemnością o wypoczynku, jaki go oczekiwał, i o dobrej, smacznej kolacji, którą przygotowują mu w domu. Tramwaj był niemal próżny. Naprzeciw niego siedziała młoda dziewczyna. Z zadziwiającą uwagą spoglądała w rozpostartą na kolanach gazetę. Z niecierpliwością gryzła koniec ołówka a śliczne jej czoło marszczyło się nieprzerwanie. Była ładna, doprawdy ładna. Grzegorz, zaintrygowany jej pracą, przyjrzał się gazecie i zauważył, że dziewczyna rozwiązuje krzyżówkę.

W lot ocenił sytuację. Podobała mu się ona. Pomyślał o tem z całą znajomością rzeczy 24-letniego młodzieńca, pobierającego 150 marek pensji miesięcznej.

— Jakieś słowo na „głupiec“ w ośmiu literach — rzekła nagle i spojrzała mu prosto w oczy.

— Głupiec? — powtórzył młodzieniec, któremu głos nieznajomej również przypadł do gustu. — W tej chwili proszę pani, może tuman...

— Ależ to niema ośmiu liter —

— No to może dureń... bałwan... matołek.

— A może idjota ? — spytała dziewczyna i spojrzała na niego jakby czekając potwierdzenia.

— Ależ nie, napewno nie, przecież nie ma 8 liter. Ale czy to musi mieć koniecznie 8 liter?

— Tak, niech pan sam zobaczy podała mu gazetę.

Przysiadł się do niej. Patrzał na jej ładne plecy, czasami dotykał jakby niechcący jej ręki. Oboje starali się rozwiązać zagadkę:

Kretyn, kiep, dudek, błazen, mazgaj...

Dawno już przejechali przystanek, na którem miał wysiąść pomocnik buchalterski, Grzegorz Schmidt. Zapomniał on o głodzie, zapomniał o zmęczeniu, a kiedy dziewczyna wysiadła, zaproponował, że ją odprowadzi. Może po drodze wpadnie mu do głowy słowo w ośmiu literach, będące synonimem pojęcia głupiec.

Ale i wtedy tego słowa nie znaleźli. Nie znalazł go nawet za tydzień kiedy się zaręczyli. Nie znalazł za miesiąc — kiedy się pobrali. Dopiero po roku kiedy powodziło mu sie strasznie źle, kiedy ich dziecko niemożliwie ryczało i nie dało mu na chwilę zasnąć w nocy, Grzegorz Schmidt, pomocnik buchalterski, który jeszcze ciągle tylko zarabiał 150 marek miesięcznie, wyskoczył którejś nocy z łóżka, jakby natchniony. Oczy jego błyszczały a głos drżał:

— Teraz wiem! Teraz znalazłem! Słowo, które odpowiada pojęciu „głupiec“ w ośmiu literach nazywa się: „Grzegorz!“ „Grzegorz!“ Zapamiętaj sobie! Nie zapomnij! Grzegorz!

Tłum. Br.

Ludzkość głuchnie.

Słyszymy coraz gorzej.

Jeden z lekarzy angielskich doszedł do wniosku, że w 2030 roku ludzkość zupełnie ogłuchnie.

Wzrastający stale w miastach szum tak działa na nasz organ słuchu, że już obecnie słyszą ludzie o wiele gorzej, niż 25 lat temu. Miasta z końca XIX wieku wydawałyby się współczesnym cichemi spokojnemi wioskami.

Od najwcześniejszego dzieciństwa organy słuchu są u współczesnych ludzi tak naprężone, że lekcje muzyki napotykają obecnie na trudności większe niż dawniej. Coprawda szum działa na współczesnych ludzi silniej niż na ich przodków, gdyż cały ich system nerwowy jest obecnie czulszy niż dawniej. Lecz z drugiej znów strony hałas życia miejskiego powoduje znaczne przytępienie słuchu i konieczna w muzyce zdolność odróżniania oddzielnych półtonów spotykana jest coraz rzadziej.

Liczba nieszczęśliwych wypadków zwiększa się, gdyż ludzie przestają zwracać uwagę na sygnały. Doprowadza to znów do tego, że sygnały muszą być coraz głośniejsze i przeraźliwsze. Odporność słuchu ludzkiego na hałas miejski zmniejsza się stopniowo.

Sto lat temu przytępiony słuch był zjawiskiem bardzo rzadkiem i wywoływany bywał jedynie defektami organicznemi posiadanemi przez poszczególne jednostki od urodzenia lub też uszkodzeniami powodowanemi przez nieszczęśliwe wypadki. Obecnie zaś ostrość słuchu zmniejsza się u ludzi w latach dojrzałych, a choroby organów słuchu należą do chorób najbardziej rozpowszechnionych. (B)

KARLSBAD

ordynuje DR. H. GELENDER

z Warszawy b. asystent profesora M. Michaelisa w Berlinie. — Chorób wewnętrznych i nerw.

ALTE WIESE 28.

KRONIKA

LIPIEC **27** SOBOTA

Dziś: Pantaleona
Jutro: Wiktora

Wschód słońca	3.48
Zachód słońca	7.44
Wschód księżyca	9.57
Zachód księżyca	9.48
Długość dnia:	15.55
Ubyło dnia:	0.50

Robotnicy badają

obecną sytuację w przemyśle.

Jak się dowiadujemy, w naibliższą niedzielę, a następnie w poniedziałek i wtorek odbywać się będą prawie we wszystkich fabrykach zebrania robotników którzy zastanawiać się beda nad sytuacją w przemyśle, celem stwierdzenia czy nastąpiło polepszenie koniunktury.

Zebrania te mają na celu dostarczenia materjału związkom zawodowym, które od ich wyniku uzależniłv szereg akcji w fabrykach, głównie w sprawie płac, a następnie co do urlopów i jnnych zatargów wynikłych podczas zastoju, gdy akcja ekonomiczna z wielu względów nie mogła liczyć na popularność w sferach robotniczych.

Po tygodniu zbierania tego materjału związki przygotowują już gotowe referaty na zebrania delegatów fabrvcznych które odbędą się o tydzień później i powzięte zostaną odnośne uchwałv.

Według dotychczasowych materjałów, sytuacja w przemyśle uległa znikomemu narazie polepszeniu i dopiero w połowie sierpnia spodziewana iest zmiana na lepsze. Kupcy mają nadzieie, że sezon zimowy będzie żywszv niż dotychczasowe, a co zatem idzie i sytuacja ekonomiczna ogólnie ulegnie poprawie. (b).

Wycieczki zagraniczne

zwiedzić mają Łódź.

Onegdaj pod przewodnictwem prezesa rady miejskiej inż. Holcgrebera odbyło się posiedzenie komitetu przyjęcia wycieczek zagranicznych.

Ze sprawozdania sekretarza komitetu p. Folta wynika, że w dniu 30 b.m. przyjeżdża wycieczka studentów z Zurichu w liczbie 80 osób i zabawi w Łodzi dwa dni.

Wycieczka według ułożonego programu zwiedzi szkoły przy ul. Marysińskiej, niektóre fabryki oraz elektrownię.

Wycieczką zajmie się stowarzyszenie nadzoru kotłów parowych, które będzie towarzyszyć wycieczce.

Następna wycieczka przybywa do Łodzi w pierwszych dniach sierpnia złożona ze studentów wyższej szkoły handlowej w Królewcu.

Ta wycieczka zamieszka w miejskim domu wychowawczym i zabawi w Łodzi dwa dni, zwiedzając przedsiębiorstwa przemysłowe i urządzenia komunalne. b

W KRYNICY żądajcie „REPUBLIKI" — i — „EXPRESSU" w Księgarni zdrojowej „RUCH" oraz Biurze dzienników J. Englender.

Niezwykły zamach samobójczy

nękanego ciężką chorobą umysłową młodzieńca.

Brzytwą odciął sobie część organu płciowego.

Niezwykły, nigdy bodaj dotvchczas nie notowany w kronikach policyjnych zamach samobójczy, popełnił wczoraj 39-letni Moszek Szymonowicz, zam. przy ul. Młynarskiej 20.

Szymonowicz, będąc kawalerem, mieszkał przy rodzicach. Do niedawna pracował jako tkacz w jednej z fabrvk łódzkich, lecz od czterech miesięcv, od czasu gdy zapadł na ciężką grvpe, niczem się już nie zajmował. Po grvpie Szymonowicz począł zdradzać

objawy choroby umysłowej.

Lekarze, którzy go kilkakrotnie badali, doszli do wniosku, iż cierpi on na

nieuleczalną melancholie.

Ponieważ chory był bardzo spokojny i nie zagrażał domownikom, postanowiono nie przewozić go do szpitala. Rodzice którzy stosunkowo nieźle zarabiali, zapewnili mu utrzymanie. Szymonowicz całe dnie spędzał przy oknie, zatopiony w myślach i do nikogo się nie odzywał. Rodzice i bracia nieraz próbowali go jakoś rozweselić, namawiali go, by wyszedł na spacer, lecz Moszek w żaden sposób nie chciał się ruszyć z miejsca i mówił im, że

znudziło mu się życie i lada dzień popełni samobójstwo.

Rodzina, obawiając się, by istotnie nie uczynił sobie czego złego, miała go ciągle na oku.

W ubiegłą środę, gdy pozostawiono go na przeciąg kilkunastu minut samego w domu, targnął się on na życie. Wziął brzytwę, którą stale ukrywał gdzieś pod łóżkiem i

iprzeciął sobie gardło.

W parę minut później, gdv wvczerpany z powodu upływu krwi zwalił sie z nóg, nadbiegł jego ojciec, który, widząc co się stało niezwłocznie wezwał pogotowie.

Lekarz stwierdził, iż desperatowi nie zagraża poważniejsze niebezpieczeństwo. Udzielił on mu pierwszei pomocy i polecił, by w piątek rano przvszedł na opatrunek do szpitala im. Poznańskich.

Rodzice obawiali się, puścić go samego do szpitala. Ponieważ jednak wczoraj rano Moszek zachowywał sie zupełnie normalnie, pozwolili mu wyjść.

— Nie bójcie się — mówił — już teraz nie zrobię sobie nic złego. Takiego bólu nigdybym więcej nie zniósł.

Wbrew jednak tym zapewnieniom, Szymonowicz zdecydował sie na

straszliwy akt samobóiczv.

Miast do szpitala Poznańskich, udał się on wczoraj rano na cmentarz żvdowski. Przez dłuższy czas błądził samotnie po bocznych alejach i gdy wreszcie dotarł do jakiegoś bardzo ustronnego miejsca, wyjął z kieszeni brzytwę, którą już raz targnął się na życie i nastepnie bez namysłu

odciął sobie część organu płciowego.

Okropny ból zmusił go do wezwania pomocy. Szymonowicz rzucił sie jak oszalały w kierunku głównei alei cmentarnej, znacząc drogę krwawemi śladami:

— Ratujcie mnie, co ja sobie zrobiłem!! — wołał nieludzkim głosem.

Pierwszy, który zauważył go był dozorca cmentarny. Wziął on desperata do swego mieszkanka i niezwłocznie zawezwał pogotowie. Przybyły lekarz skonstatował, że Szymonowicz bardzo ciężko się okaleczył. Nałożył mu on opatrunek, poczem przewiózł go do szpitala św. Józefa. **Das.**

Śmierć pod kołami tramwaju

19-letni biuralista zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

W dniu wczorajszym około godziny 4-ej po południu liczni przechodnie przy zbiegu ulic Rokicińskiej i Zagajnikowej byli mimowolnymi świadkami strasznego wypadku, mrożącego krew w żyłach.

Otóż tramwaj linji 10 w szybkiem tempie zdążał w kierunku Widzewa. W chwili, gdy tramwaj znajdował się u zbiegu ulic Rokicińskiej i Zagajnikowej, jakiś młodzieniec usiłował

przebiec przez jezdnie.

Nie zdążył jednak, tramwai z całym impetem uderzył go i młodzieniec ów upadł pod deskę ochronna.

Krzyk przerażenia wydarł się z ust mimowolnych świadków strasznego wypadku. Tramwaj zdołano zatrzvmać dopiero po przejechaniu kilku metrów.

Z pod kół wagonu wydobyto

zmasakrowane ciało nieszczęśliwego młodzieńca

z odciętemi obiema nogami. Dookoła miejsca strasznego wypadku zebrał się wielki tłum ludzi. Kilka z obecnvch kobiet zemdlało.

Zaalarmowano natychmiast pogotowie miejskie, którego lekarz po stwierdzeniu u ofiary stanu agonialnego przewiózł go do szpitala im. Poznańskich. W kilka minut po przyjeździe do szpitala młodzieniec zmarł.

Wnioskując ze znalezionych przy trupie dokumentów, ofiarą strasznego wypadku był

19-letni Henryk Nowacki,

biuralista, zamieszkały przy ulicy Zagajnikowej 75. Policja wdrożyła dochodzenie w tej sprawie. (p).

Bez kapelusza

nie należy chodzić w słońcu.

Coraz więcej utrwala się moda męska chodzenia w lecie bez kapelusza, co oczywiście niezbyt podoba się kapelusznikom.

Obecnie z kolei modniarki damskie są zagrożone w swej egzystencji. Oto bowiem Amerykanki i Angielki, przyjeżdżające licznie w letniej porze do Paryża, wprowadzają tam modę chodzenia z gołą głową.

Jeżeli za ich przykładem pójdą paryżanki, a za paryżankami reszta Europy, to źle będzie ze sklepami modniarskiemi.

Jednakowoż lekarze zwracają uwagę że chodzenie w słońcu bez jakiegokolwiek nakrycia głowy jest szkodliwe.

Promienie słoneczne wyciągają barwnik z włosów, powodują bóle głowy i uderzenia krwi do głowy.



Odpowiedni nożyk ułatwia znacznie golenie...

Nożyki Gillette są wykonane z najlepszej stali.

Miej zawsze zapas nożyków Gillette.

Gillette

Gillette

Tylko legitymacja różowa

upoważnia do prowadzenia taksówek i autobusów.

Dobry szofer nie boi się złej drogi.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu związku zawodowego automobilistów w Łodzi, poświęcone omówieniu nowej ustawy automobilowej oraz tak bardzo częstych wypadków i katastrof samochodowych.

Jak wynika z wygłoszonego referatu, w myśl nowej ustawy, szofer, posiadający

zieloną legitymacje.

prawa jazdy, ma prawo prowadzić tylko auta prywatne, do prowadzenia zaś pojazdów zarobkowych (taksówek i autobusów) upoważniony jest tylko ten kierowca, który posiada

legitymację różowa.

Zdarza się jednak niejednokrotnie, że kierowcy nadużywają swych praw tym sposobem, że mając legitymacie zieloną prowadzą pojazdy zarobkowe. Posiadacze legitymacji zielonej, sa to przeważnie ludzie młodzi, którzy wyszli prosto z kursów zawodowych, nieposiadający żadnej praktyki i dlatego też dzięki nim zdarzają się w większej części

katastrofy automobilowe.

Zdaniem referenta, przeciwstawić się temu można w ten sposób, że władze przeprowadzać będą często kontrolę praw jazdy oraz sama publiczność, żądać będzie każdorazowo od szofera przedstawiciela legitymacji.

W dalszym ciągu referent zaznaczył, że opinja, jakoby przyczyna wypadku były złe silniki, zły stan dróg, zbyt szybka jazda i t. p., są zupełnie nierzeczowe, ponieważ

dla dobrego wykwalifikowania kierowcy te wszystkie względy nie istnieją.

W końcu referent stwierdził, że nowa ustawa automobilowa odpowiada całkowicie warunkom życiowym i dlatego też związek ostro zaprotestuje przeciwko wystąpieniu właścicieli taksówek domagających się zmiany tej ustawy. Po godzinnej dyskusji powzięto rezolucję domagającą się kontrolowania praw jazdy, celem zmniejszenia ilości katastrof i wypadków. (p).

Najnowszą książeczkę obrachunkową i księgę wypłat według wzoru zatwierdzonego przez Min. Pracy i Opieki Społ. oraz nowy

REGULAMIN PRACY

poleca drukarnia

A. J. OSTROWSKI, Piotrkowska 55.

2-34.

Wszelkie druki i formularze fabryczne zawsze na składzie.

GRAND KINO

Dziś premiera!

— Uwaga: Ceny miejsc zniżone. —

Początek seansów o godz. 5-ej po poł. w sob., niedz. i święta o godz. 12-ej.

Ceny miejsc w sobotę i niedzielę od godz. 12—3 1 zł i 50 gr.

Orkiestra pod dyr. R. KANTORA.

Upajająca szampańskim humorem, werwą, niezrównanym temperamentem, pikantna komedja, osnuta na tle nieporozumień małżeńskich p. t.

DON JUAN w PENSJONACIE

W rolach głównych najznakomitsi artyści komedjowi:

REINHOLD SCHWENCEL
HELENA STEELS
MARJA KAMRADEK

Pechowy dzień. Bożyszcze pensjonarek. Ofiara podstępu. Szampan i łzy. Kto pod kim dołki kopie... Poczciwy teść... Powtórna podróż poślubna.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POPULARNY.

Wobec kończącego się sezonu teatralnego jeszcze tylko kilka wieczorów pozostaje na afiszu operetka „Hrabina Marica".

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę, dwa przedstawienia: o godz. 4 popołudniu „Piewca własnej niedoli" po cenach najniższych (od 1 zł. do 5 zł. 50 gr.), wieczorem o godz. 8.30 potężne arcydzieło Szaloma Asza „Kidusz Haszem" (Święć się Imię Twoje), które w Warszawie grane było przeszło 180 razy.

Jutrzejsza premjera „Peryferji"

Jutro, w niedzielę, premjera sztuki w 4-ch aktach Franciszka Langera „Peryferje".

Reżyseruje J. Walden.

Ceny popularne.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań, Piotrkowska 76 (tel 64-00).

RADJOPROGRAM

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.50 — Wystawa poznańska mówi.
13.00 — Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne.
15.40 — Komunikat gospodarczy.
16.15 — „Kącik artystyczny L. S. G." Występ p. Walerego Jastrzębca z teatru „Gong".
16.30 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Komunikaty przygodne.
17.50 — Ostatnie nowiny z wystawy.
18.00 — Program dla młodzieży.
19.00 — Rozmaitości.
19.40 — Nadprogram, komunikaty.
19.56 — Sygnał czasu.
20.30 — Koncert wieczorny z Doliny Szwajcarskiej.
20.05 — „O Polakach z Ameryki na wycieczce po kraju" opowie dyr. S. Lewicki.
22.00 — 22.20 — Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

25-ta ROCZNICA ZGONU D-ra TEODORA HERCLA.

Wszechświatowa Organizacja Sjonistyczna obchodzi w dniu jutrzejszym 25-tą rocznicę zgonu jej przywódcy, twórcy sjonizmu politycznego, D-ra Teodora Hercla. Z tej okazji odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 11 przed południem w synagodze przy Al. Kościuszki uroczyste nabożeństwo żałobne ku czci zmarłego Wodza. Pozatem urządza tutejsza organizacja sjonistyczna w poniedziałek dnia 29 b. m. o godz. 8.30 wiecz. we własnym lokalu (ul. Cegielniana 4) akademję żałobną z udziałem inż. S. Praszkiera i p. M. Limona. Również w poszczególnych związkach młodzieży sjonistycznej: (im. T. Hercla, „Hechaluc Hamerkazi" i in.) odbędą się wieczory i zebrania, poświęcone pamięci D-ra T. Hercla.

„KOBIETA WOBEC RELIGJI"

W niedzielę, 28 b. m. o godz. 10.30 rano w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 83, poprzeczna oficyna, I piętro, urządza Polski Związek Myśli Wolnej odczyt ob. Dr. Z. Mierzyńskiego na temat: „Kobieta wobec religji".

Wstęp wolny.

OSOBISTE.

Łodzianin, Benjamin Moszkowicz, ukończył oddział farmaceutyczny uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie z tytułem magistra farmacji.

OFIARY

złożone w administracji „Republiki":

Na żydowski Dom Starców, Pomorska 54, zł 25 składa R. R.

Wyścigi konne w Łodzi

Program dzisiejszych gonitw w Rudzie Pabjanickiej.

Przedostatni dzień wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej obejmuje 8 gonitw.

Program gonitw przedstawia się następująco: kawrmbam

GONITWA 1.
Dystans 3200 mtr. (z przeszkodami) o nagrodę 1800 zł.

Dalila J. Strużyńskiego.
Boston p. Cierpickiego.
Jazband Gr. ofic. 1 p. ul. Krechow.
Dola p. Daszewskiego
Caraibe K. Rommla.

GONITWA 2.
Dystans 2100 mtr. nagroda 1200 zł.

Gruna B. Hessena.
Ferezya p. Rogowskiego.
Erna E. Grzybowskiego.
Tamerlan p. Zakrzeńskiego.
Gini K. Rommla.
Farsa W. Daszewskiego.
Filip z Konopi Gr. ofic. 9 p. Strzel.

GONITWA 3.
(z płotami) Dystans 2400 mtr. 1000 zł.

Irassali W. st. Topór.
Wildgraf p. Wisłoucha.
Japonka W. Daszewskiego.
Harakiri hr. Morstina.
Arno K. A. Endera.
F. Kin—Fo Wojtowicza.

GONITWA 4.
Dystans 900 mtr. 1500 zł.

Markita Gr. ofic. 1 p. Szwoleżerów.
Kanonada Daszewskiego.
Magnolya hr. Morstina.
Fanfara III Cichocki i Bronikowski.
Korynna E. Grzybowskiego.
Cyrus II M. Butkiewicza.

GONITWA 5.
Dystans 1600 mtr. nagroda 2000 zł.

Bona Dea p. Starzeckiego.
Estramadura st. Topór.
Edynburg Bronikowskiego.
Monte Carlo Ktery Szepietów.
Maur Ktery Szepietów.
Niobe M. Butkiewicza.

GONITWA 6.
Dystans 1600 mtr. nagroda 1500 zł.

Klarika Starzeckiego.
Aino II Gr. Ofic. 27 p. Ul.
Hołubiec St. Lubicz.
Zygfryd Zakrzeńskiego.
Guzohan K. Andersa.
Linotte J. Endera.
Radlok bar. Horoćka.
Hnrysa hr. Morstina.
Elborus Ktery Szepietów.
Eużatr Ktery Szepietów.

GONITWA 7.
Dystans 1300 mtr. nagroda 1300 zł.

Dzida K. Dzierzbickieg
Promyczek
Rozenfels Bronikowskiego.
Hary Landgden p. Endera.
Efigie Royale L. Szwajcera.
Eskalibor L. Szwejcera.
Biały Murzyn L. Szwejcera.
Narzeczona Szaszkiewicza.
Radlok Bar. Horocha.
Hammada Morstina.
Umizg Falewicza.
Ma Jolousie Alv. Schönborna.
Precioza Leona Budzińskiego.

GONITWA 8.
Dystans 2100 mtr. nagroda 1800 zł.

Bona Dea Starzeckiego.
Wulkan st. Topór.
Mag K. Dzierzbickiego.
Juljusz Gr. Ofic. 27 p. Ułanów
Fantomas ks. Lubomirskiego.
Hulanka Gr. ofic. 1 p. Szwol.
Gran K. Plisowskiego.
Monte Carlo Ktery Szepietów.

NASI FAWORYCI.

1. gonitwa Jazband — Boston.
2. gonitwa Tamerlan — Gruna.
3. gonitwa Kin—Fo — Harakiri.
4. gonitwa Cyrus II — Markita
5. gonitwa Bona Dea — Estramadura
6. gonitwa Aino II — Linotte — Ewiatr
7. gonitwa Umizg — Dzida — Ma — Jolousie.
8. gonitwa Wulkan — Fantomas — Gran.

K. S.

Oszalały z zazdrości starzec

zranił nożem kuchennym swą przyjaciółkę i jej kochanka.

Z Warszawy donoszą:

Skromne mieszkanko na 5-em piętrze w Al. Jerozolimskiej 23, zajmuje emerytowany pracownik kolei 66-letni Władysław Kowcewicz wraz ze swą przyjaciółką 32-letnią Józefą Szczęsną.

Mimo bardzo szczupłego pomieszczenia, Kowcewicz przyjął kilku sublokatorów, którzy

mieszkają „kątem".

płacąc za to jednak niezłe komorne.

Ostatnio emeryt, wobec trudnych warunków finansowych, przyjął jeszcze nowego sublokatora, 27-letniego krawca Jana Ziółkowskiego. Od tej chwili jednak w spokojne pożycie Kowcewicza i Szczęsnej

wkradł się jakiś dysonans.

który stał się przyczyną sporów, podejrzeń i wzajemnej niechęci.

Kowcewicz zaczął podejrzewać Szczęsną, iż ta

zdradza go z nowym sublokatorem,

człowiekiem młodym i przystojnym.

Emeryt zaczął czynić gorzkie wyrzuty swej przyjaciółce

szpiegował ją i nie odstępował ani na krok.

Również stosunki między Kowcewiczem a Ziółkowskim zaostrzyły się i na tem tle wynikały częste awantury. W nocy wreszcie doszło do

nieuniknionego w tych warunkach starcia.

Ziółkowski wrócił do domu około [illegible] Mieszkanko już zalegały ciemności, wobec czego sublokator poprosił Kowcewicza

o zapalenie światła.

Emeryt odmówił temu żądaniu i w ostrych słowach zwrócił Ziółkowskiemu uwagę, aby nie wracał tak późno do domu.

Od słowa do słowa wynikła gwałtowna kłótnia, która wreszcie

przemieniła się w bójkę.

Kowcewicza podniecała jeszcze nienawiść, jaką czuł do sublokatora, podejrzewając go o zażylsze stosunki ze Szczęsną, to też nie panując już nad sobą chwycił duży nóż kuchenny i zadał nim Ziółkowskiemu

3 rany cięto - kłute.

w okolicę wątroby oraz w łopatkę.

W obronie rannego stanęła Szczęsna która usiłowała rozdzielić walczących, lecz wówczas Kowcewicz

ugodził i ją nożem w okolicę pachwiny.

Na krzyk ranionych pobudzili się inni sublokatorzy, którzy, widząc co się dzieje,

obezwładnili rozszalałego starca,

odbierając mu nóż, którym wywijał do ostatniej chwili, grożąc śmiercią każdemu, ktö ośmieliłby się doń zbliżyć.

Wezwano policję, która aresztowała starca, odprowadzając go do komisarjatu.

Ziółkowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus, Szczęsną zaś pozostawił lekarz pogotowia na leczeniu w domu.

Przetarg.

Magistrat m. Tomaszowa Maz. ogłasza przetarg na roboty malarskie w gmachu szkolnym w Starzycach. Termin składania ofert upływa 30 lipca 1929 roku. Oferty należy wnosić do wydziału technicznego magistratu w godzinach urzędowych. Do oferty winien być dołączony kwit kasy miejskiej na wpłacone wadjum w wysokości 5 proc. oferowanej sumy w gotówce Magistrat zastrzega sobie dowolny wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Życzący otrzymać ślepy kosztorys wpłaca 10 złotych.

Prezydent
Smulski.

[illegible] dnia 25 lipca 1929 r.

Kąpać się w zimnej wodzie

mogą i powinni tylko ludzie zupełnie zdrowi.

Chorzy na płuca i serce, artretycy lub reumatycy nie mogą kąpać się w rzece

Kąpiele w rzece, stawie, jeziorze lub morzu, oraz kąpiele słoneczne i powietrzne znane są już oddawna ze swego dodatniego wpływu, jaki wywierają na organizm ludzki.

Kąpiele wodne, połączone najczęściej z pływaniem, należy postawić w rzędzie ćwiczeń najbardziej higjenicznych. W pływaniu biorą udział prawie wszystkie mięśnie, jak również narządy oddechania i krążenia. Energiczne ruchy górnych kończyn zwiększają pojemność klatki piersiowej, oddech staje się głębszy, przez co wprowadzamy do organizmu większą ilość tlenu, tak dla krwi naszej niezbędnego i koniecznego dla normalnego przebiegu procesu oksydacji; inaczej mówiąc, dla znanej już dziś powszechnie „przemiany materji". Tę przemianę materji przyspiesza również działanie wody na skórę, które wyraża się na pobudzaniu wszelkich jej czynności.

Nie darmo też grecy i rzymianie hołdowali sztuce pływania, którą stawiano na równym poziomie ze sztuką czytania i pisania. Jest to zatem, historycznie biorąc, jeden z najlepszych sportów. Trzeba przyznać, że za naszych czasów sztuka pływania robi coraz większe postępy, coprawda mniej u nas w kraju niż zagranicą, a przedewszystkiem w Ameryce, Anglji i w Niemczech.

Należałoby sobie życzyć, aby samorządy nasze pobudowały pływalnie (Zgierz może być wzorem) i aby nauka pływania weszła w program naszych szkół, jako przedmiot obowiązkowy.

Wróćmy jednak do tematu. Otóż **ostateczny efekt wszelkiego rodzaju kąpieli,** bądź wodnych czy też słoneczno-powietrznych, **zależy od działania ich na skórę,** albowiem skóra nie jest tylko organem ochronnym dla głębiej położonych narządów, lecz stanowi ona sama również narząd (organ) samodzielny, a głównem jego zadaniem — to regulowanie krążenia krwi.

Od żywości zaś krążenia krwi zależy szybkość przemiany materji, to jest usuwanie zużytych i produkcja świeżych części składowych naszego ustroju odgrywającej tak doniosłą rolę w zdrowiu człowieka.

W skórze mieszczą się gruczoły wydzielające (potowe, łojowe i t. p.); w skórze mamy całą sieć naczyń krwionośnych i nerwów; skóra również reguluje ciepłotę naszego ciała etc. Już z wyliczonych tu funkcji chociażby, zdać możemy sobie sprawę o wielkiem znaczeniu tego narządu, naogół tak niedocenianego.

Dzięki kąpielom wodnym mogą niezliczone masy ludzi utrzymać w sposób najtańszy i najprostszy swe ciało w czystości, co ma ogromne znaczenie, zwłaszcza latem, kiedy to pot i kurz tak szybko zanieczyszczają naszą skórę. **Kąpiele działają przedewszystkiem jako idealny masaż** (równomierny) **całego ciała,** a to **przez ruch i ucisk;** wywołując kolejne kurczenie się i rozszerzanie naczyń krwionośnych przez częstą zmianę fal ciepłych i zimniejszych i ożywiają tem samem krążenie krwi. Pozatem **systematyczne zimne kąpiele działają dodatnio i na system nerwowy; wreszcie hartują znakomicie cały nasz organizm.**

Nie należy wszakże przesadzać, wystawiając ustrój na zbyt długie działanie wody, gdyż wtedy **skutek będzie... wręcz przeciwny od zamierzonego.** I tu, jak zresztą i we wszystkiem, należy zachować umiar, przestrzegając przepisy co pozwoli nam ochronić zdrowie od szkody, a nieraz i od katastrofy.

Musimy sobie wyjaśnić najważniejszą sprawę, a mianowicie: **KOMU NIE WOLNO SIĘ KĄPAĆ i DLACZEGO?**

Przedewszystkiem **nie wolno się kąpać** w rzece, ani w morzu, jednem słowem **w zimnej wodzie ludziom chorym na płuca,** nawet jeśli chodzi tylko o t. zw. „katar szczytów", gdyż może on się stać po zimnej kąpieli punktem wyjścia dla gruźlicy, tembardziej, iż tacy ludzie specjalnie łatwo się przeziębiają. Ileż to razy zdarzało się, iż pozornie zdrowi chłopcy lub dziewczęta poważnie zapadli na płuca po urlopie wypoczynkowym spędzonym nad morzem lub rzeką. **Nawet ludzie o zupełnie zdrowych płucach, jeśli są chwilowo przeziębieni lub zakatarzeni, winni się wstrzymać na tydzień dwa od kąpieli w zimnej wodzie!**

Druga grupa ludzi, którym zabronić należy zimnych kąpieli — to reumatycy i artretycy, którym, jak to wiemy z doświadczenia własnego i cudzego, zimne kąpiele stanowczo nie służą, raczej szkodzą i zaostrzają procesy, które przeszły już w okres przewlekły.

Wreszcie **trzecia grupa ludzi, którym kąpać się nie wolno — to ludzie z zaburzeniami krążenia wskutek niedomogi lub wady serca.**

Człowiek z chorem sercem winien unikać zarówno zimnej kąpieli, jak i zbyt gorącej, a wysiłek fizyczny (pływanie) związany zazwyczaj z kąpaniem może u takiego chorego doprowadzić nawet do katastrofy, co już niejednokrotnie było notowane.

Wreszcie **osoby cierpiące na małokrwistość lub blednicę winny również unikać kąpieli zimnych,** gdyż źle je znoszą zazwyczaj i jeszcze bardziej od nich chudną.

Poza wyliczonemi wyżej kategorjami osób, wszyscy ludzie mogą i winni się kąpać ze względów, o których mówiliśmy na początku niniejszego artykułu. Należy tylko wiedzieć **JAK SIĘ ZACHOWYWAĆ PRZED, PODCZAS i PO KĄPIELI.**

Otóż przedewszystkiem winniśmy pamiętać, aby nigdy przejście z jednej temperatury do drugiej nie było zbyt nagłe.

1) **Jeżeli jest się zmęczonym, zgrzanym lub spoconym, to należy dać możność ciału ochłonąć i wypocząć.**

2) **Do wody trzeba wchodzić stopniowo. Wszelkie skoki są bardzo niebezpieczne,** zwłaszcza bez treningu i na miejscach mało znanych, przez mechaniczne uszkodzenia lub przez nagły wstrząs, wywołany ostrą zmianą temperatury.

3) **Temperatura wody nie powinna być niższa od 15 st. R.**

4) **Nie wolno się kąpać z pełnym żołądkiem,** np. zaraz po obiedzie; najlepiej rano — naczczo lub wieczorem — przed kolacją.

5) **W wodzie b. ciepłej (18—20 st. R.) pozostawać można 10—15 minut, w każdym bądź razie nie czekać, aż się ukaże t. zw. „gęsia skórka", gdyż oznacza** to zbyt silne oziębienie organizmu, co może przynieść niepowetowane szkody.

6) **Przepływanie dużych przestrzeni bez należytego treningu naraża kąpiącego się na utonięcie,** wskutek osłabienia mięśnia sercowego lub skurczu muskulatury kończyn (jedno i drugie występuje nagle i prowadzi do katastrofy).

7) **Podczas kąpieli należy unikać wlewania się wody do uszu.**

8) **Po kąpieli należy skórę osuszyć na słońcu a jeśli niema słońca — froterowym ręcznikiem** poczem owinąwszy się w płaszcz kąpielowy — wypocząć w położeniu leżącem przynajmniej pół godziny.

9) **Dzieci mogą uczyć się sztuki pływania już od 7—8 roku życia.** Najstosowniejsze są dla dzieci jeziorka i stawy z cieplejszą wodą (18—20 st. R.).

Oto w ogólnych zarysach przepisy umiejętnego zachowania się przy kąpieli **Tylko umiar, połączony z zachowaniem wyżej wyłuszczonych środków ostrożności daje przy kąpielach dodatnie rezultaty,** a wszelkie nadużycia raczej szkodzą. **Nie obawiajmy się zatem rozsądnego używania kąpieli wodnych, gdyż są one najlepszym i najtańszym zabiegiem higjenicznym.**

Dr. Paweł Klinger.

Dokąd on pojedzie?



Jak wiadomo — Briand sprzeciwia się obiorowi różnych, proponowanych na miejsce przyszłej konferencji, miast jak Londyn, Montreux, Lucerna, Lozanna, Bruksela i t. d... nie decydując się na żadne z nich. Gazety angielskie zamieszczają na ten temat liczne karykatury, z których jedną podajemy powyżej: Przedstawia ona francuskiego męża stanu w biurze podróży, nie mogącego zdecydować się, dokąd wykupić bilet...

Dyscyplina, moralność i obowiązkowość

panują za kulisami paryskich teatrzyków rewjowych.

Kulisy paryskich kabaretów — to fabryki rozrywek. Pierwsze wrażenie jakie odnosi człowiek, któremu udało się przedostać do laboratorjum paryskiej rewji jest oszołomiające. Czterysta osób stanowią kadry teatrzyku. Od samego początku przedstawienia, aż do jego zakończenia wszyscy ci ludzie, podlegający najbezwzględniejszej dyscyplinie i organizacji, wspólnemi siłami stwarzają dzieło rozweselenia publiczności, która w dwóch trzecich składa się z cudzoziemców.

Nagie kobiety, manekiny, girlsy, tancerki, muzykanci, maszyniści, elektrotechnicy, garderobiane, robotnicy, solistki, reżyserzy, dekoratorzy — wszyscy biegają w różnych kierunkach i szalony ten ruch oszołamia świeżo przybyłego.

Żeby dać widzowi wrażenie świetnej, błyskotliwej, wspaniałej rewji, na scenie i za kulisami odbywa się każdego wieczoru bardzo skomplikowana praca.

Za kulisami panuje atmosfera gorączkowej pracy. **Zasady moralności — poprostu purytańskie.** Wizyty za kulisami i w garderobach największych nawet artystek są **niedopuszczalne.** Przy największym nawet sukcesie nikt nie pomyśli nawet o wypiciu kieliszka wina, gdyż jest to zabronione. Każdy ma swoje wyznaczone miejsce i wszelkie zarządzenia wydaje reżyser, który posiada prawa głównodowodzącego na froncie.

Pewnemu dziennikarzowi udało się jakimś cudem przedostać się za kulisy jednego z teatrzyków paryskich. Pomysłowość swoją posunął on tak daleko, że **zwiedził nawet garderobę tancerek i figurantek.**

W garderobie tej było gorąco jak w oranżerji. Wszystkie, znajdujące się w niej kobiety, były **nagie lub półnagie.** Mimo to czuły się one tak, jak gdyby były zupełnie ubrane. Korzystając z antraktu, rozmawiały ze sobą, czytały czasopisma i książki, szyły. Jedna z nich, siedząc przed lustrem, pilnie „wkuwała" się słówek angielskich.

Zjawienie się mężczyzny wywołało wśród nich popłoch. Zaczęły narzucać na siebie co popadło pod rękę. Garderobiana z miną znieważonej furji starała się usunąć intruza z garderoby.

— Proszę wyjść! Proszę wyjść natychmiast!

Skład narodowościowy kobiet paryskiej rewji jest najróżnorodniejszy. Niemki, hiszpanki, włoszki, angielki, — jednem słowem, cały świat.

Wśród tej **gołej międzynarodówki** są również i francuzki.

Dziennikarz zapoznał się z jedną francuzką — figurantką, która w dzień udzielała lekcji muzyki i posiadała tytuł „profesora harmonji". Miała ona na utrzymaniu dziecko i swych rodziców. Cieszy się ona opinją bardzo obowiązkowej i nie zapłaciła jeszcze ani razu kary. Oszczędna, jak wszystkie francuzki, gospodarzyła w ten sposób, że ze swych zarobków potrafiła zaoszczędzić sobie dość pokaźną sumkę i kupić na przedmieściu Paryża domek, dokąd po każdem przedstawieniu jedzie nocnym autobusem.

Inna znów z figurantek wprowadziła dziennikarza w zdumienie znajomością współczesnej literatury. Rozprawiała ona z zupełną swobodą o najwybitniejszych pisarzach współczesnych.

116 kobiet najróżniejszych narodowości, odcieni i wyglądu żyje i pracuje za kulisami rewji paryskiej. I dwadzieścia z tych stu szesnastu — to autentyczne dziewice... (B.)

Dypl. fryzjer
Alfons POPP
Konstantynowska № 12. Telefon 63-40
powrócił.

Dr. med.
J. POLAK
Choroby allergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm)
ul. 6-go Sierpnia 22
fr. I piętro,
tel 64-21. przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w.

KURJER HANDLOWY

Tło gospodarcze zatargu rosyjsko-chińskiego

Zaraz na wstępie należy zwrócić uwagę na okoliczność, iż wojna na Dalekim Wschodzie nie jest walką „sowiecko-chińską", a **„rosyjsko-chińską"**, nie chodzi bowiem o ten, czy inny charakter społeczny czy wewnętrzno-polityczny władców Rosji, a o stosunek między Rosją, Chinami i Japonją, bez względu na wewnętrzną formę rządu któregokolwiek z tych państw. Ilustracją tego jest chociażby ostatnia enuncjacja Milukowa, który **nawołuje emigrację rosyjską do poparcia i współdziałania z Sowietami**, motywując to posunięcie ponadpartyjnym, ogólnorosyjskim znaczeniem walki o ekspansję Rosji na Dalekim Wschodzie.

Wojna zaskoczyła Rosję. Przynajmniej pod względem gospodarczym nie można uważać dotychczasowego pogotowia wojennego państwa sowieckiego za wystarczające. Zapasy zbożowe uległy znacznemu wyczerpaniu w ciągu ubiegłego roku i obecnie Rosja wkracza w nowy rok zbożowy bez dostatecznych rezerw. Optymizm ostatniej mowy Kalinina nie zapewni ludności chleba. Prawda, że narazie wojna nie jest połączona z nadmiernymi wysiłkami finansowemi. Wszak nawet i mobilizacją objęto tylko kilka okręgów pogranicznych.

Z drugiej strony i Chiny nie wkroczyły na drogę walki zbrojnej na skutek spokojnej i racjonalnej oceny sytuacji gospodarczej. Wymówienie traktatu współzarządu Kolei Wschodnio-Chińskiej było raczej rezultatem licznych momentów natury emocjonalnej.

Przedewszystkiem zaliczyć do nich należy zwrot opinji chińskiej w kierunku liberalno-burżuazyjnym. Ponadto zdołała się opinja chińska przejąć zatrywaniami europejskiemi na modus vivendi z Rosją sowiecką: wymieniając tutaj jako przykład rewizję w „Arcosie" i t. p. mało parlamentarne środki postępowania z reprezentacjami sowieckiemi zagranicą.

Wreszcie nikt chyba nie uwierzy w potęgę gospodarczą Chin. Stanowią one t. zw. **„bogactwo naturalne"** — nieprodukcyjne wobec braku kapitałów i organizacji i do niedawna stanowiły poprostu przedmiot ożywionej eksploatacji **obcych**.

Ani psychologicznie, ani politycznie, ani wreszcie pod względem społecznego rozwoju **Chiny nie dorosły do znalezienia się w szeregu wielkich gospodarstw świata.** Przecież i bardzo oświeceni ich przedstawiciele, jak np. prof. dr. T'ang-Leang-Li budują ideologję konserwatywnego odgrodzenia się od „zgubnej" kultury i zachłanności europejsko-amerykańskiej.

Tyle naród chiński. Młody rząd nankiński jednak nieopatrznie porwał się na **„uderzenie pięścią w stół"**. Słaba to pięść i stół zbyt rozległy, by echo mogło się silnie odbić po świecie.

Tymczasem jednak Rosja musi się liczyć z niebezpieczeństwem, jakie grozi jej portowi handlowemu w Władywostoku. Chodzi poprostu o możność dalszej eksploatacji Syberji!

Zkolei wypada zwrócić uwagę na pozycję wielkich „obserwatorów". Japonja, która oświadczyła swą neutralność w sporze o kolej wschodnio-chińską najbardziej jest w wyniku jego zainteresowana. Wszak posiadanie kolei południowo-mandżurskiej przez Japonję musi stać się poważnie zagrożone z chwilą, gdy przewaga Chin w zarządzie spornej linji kolejowej stanie się zdecydowaną. Dotąd współzarząd rosyjsko-chiński wytwarzał stan niepewności, **wielce dla Japonji dogodny.** Dlatego też Sowiety już teraz przepowiadają Chinom — nawet na wypadek zupełnej wygranej Chin, w którą nie wierzę — małą korzyść z takiego zwycięstwa, gdyż **Japonja za żadną cenę nie pozwoli Chinom opanować i wyzyskać tej pozycji, o którą kilkakrotnie krwawo i zwycięsko sama walczyła.**

Już z tego względu należy posunięcie Chin w tej sprawie uznać za błąd tak polityczny jak i gospodarczy, o ile niema jakiegoś szczególnego porozumienia między rządem nankińskim a Japonją.

Inna jest pozycja Anglji. Jest rzeczą niemal pewną, **iż Anglja zrobi dobry interes na konflikcie rosyjsko-chińskim.** Rosja nie może obecnie skoncentrować całej swej odporności w stosunku do wielkiej Brytanji. Przypuszczają, iż Anglja skorzysta z tego i sięgnie po Afganistan — jak tylko wojna wschodnia silniej zaangażuje Rosję i zwiąże jej wysiłki.

Na razie trudno przewidzieć, czy tak odległemu „obserwatorowi", jak Polska, uda się „coś na tej sprawie zarobić". Należałoby zbadać możliwości dostaw dla walczącej Rosji. **Możliwości** te niewątpliwie są wielkie. chodziłoby „tylko" o stronę finansową. Zaznaczyliśmy wyżej, **że Rosja nie jest gospodarczo do wojny przygotowana.** W szczególności nie posiada dostatecznych objektów eksportowych dla wyrównania ewentualnego wzmożenia przywozu konsumpcyjnego na cele wojny. Tem niemniej należy coprędzej zająć się tą sprawą, gdyż mogą nas ubiec konkurenci niemieccy i — „last not least" — angielscy.

Dr. M. S.

W notesiku businessmana.

Łódź, 27 lipca.

W PIERWSZEJ POŁOWIE SIERPNIA r. b. odbędzie się szereg przetargów publicznych na dostawę siana oraz słomy targanej i prostej na potrzeby oddziałów wojskowych, stacjonujących na obszarze województw warszawskiego, białostockiego i lubelskiego.

Bliższych informacji w powyższej sprawie zasięgnąć można w Izbie Przemysłowo - Handlowej w Warszawie (Czackiego Nr. 12).

BILANS BANKU POLSKIEGO za 2-gą dekadę lipca r. b. wykazuje zapas złota 627 milj. zł. Pieniądze i należności zagraniczne zmniejszyły się o 2,2 milj. zł. (519,4 milj. zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 15,9 milj. zł. (694 milj. zł.), rówuież i pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 2,3 milj. zł. (84 milj. zł.).

Natychmiast płatne zobowiązania (507,8 milj. zł.) i obieg biletów bankowych (1,200,3 milj. zł.) łącznie zmniejszyły się o 25,2 milj. zł. do sumy 1,708,2 milj. zł. Inne pozycje bez większych zmian

OGÓLNY OBRÓT CZEKOWY P.K.O. osiągnął w czerwcu r. b. 1,838 milj. zł. z czego na obrót bezgotówkowy przypadko 1,101 milj. zł., czyli 60 proc.

Przyjęto wpłat: gotówkowych na sumę 439,900 tys. zł., bezgotówkowych 424,200 tys. zł.; uskuteczniono wypłat: gotówkowych na sumę 243 milj zł., bezgotówkowych 667,100 tys. zł.

OBRÓT IZB ROZRACHUNKOWYCH działających przy oddziałach Banku Polskiego, wyniósł w czerwcu r. b. 607,3 milj. zł. (w maju r. b. wynosił 579,4 milj. zł.).

W TYCH DNIACH POWRÓCIŁ z Paryża inż. Józef Konopka, dyrektor Zw. gosp. gazowni i zakł. wodociągowych, który w imieniu organizacji samochodowych przeprowadzał pertraktacje z firmami francusko - belgijskiemi w sprawie gazyfikacji Polski. Pertraktacje te mają widoki pomyślnego zakończenia i już w okresie dwóch tygodni będą najprawdopodobniej sfinalizowane. Firmy francusko - belgijskie inwestują w gazyfikacji w Polsce w przeciągu pierwszych 5 lat około 20 miljonów dolarów z tem, iż kwota ta będzie się stale powiększać.

W pierwszym rzędzie obejmie gazyfikacja Zagłębie Górnego Śląska, województwo krakowskie i kieleckie. Gazu dostarczać będą polskie koksownie. W związku z tem rozpoczęto już budowę gazowni w Częstochowie, a wedle projektów i planów w pełni już przygotowanych mają powstać gazownie we Włocławku, Gdyni, Białymstoku, ewentualnie w Przemyślu.

W Nr. 17 MONITORA z dnia 23 b. m. ukazało się obwieszczenie komitetu likwidacyjnego dotyczącego likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych. Likwidacji podlega między innemi: znane na terenie b. Kongresówki T-wo Rosyjsko-Amerykańskiej Gumowej Manufaktury p. f. Treugolnik, którego likwidatorem mianowany został dr. Wilhelm Kahl, zamieszkały w Warszawie.

W przeciągu trzech miesiący od daty powyższego obwieszczenia osoby zainteresowane mogą zgłaszać do komitetu likwidacyjnego swe roszczenia i składać dowody stwierdzające ich zasadność, również w ciągu 6-ciu tygodni można wnosić sprzeciwy pod tym samym adresem.

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT ROLNICZY w Rzymie ogłosi wyniki szacunków urodzaju zbożowego tegorocznego. Instytut stwierdza pomyślne widoki zbiorów. Wpłynęła na to dostateczna ilość ciepła i wilgoci; tylko w niektórych krajach Europy susze i burze sprawiły pewne szkody. Spodziewać się należy obfitszych zbiorów w stosunku do przeciętnej za ostatnie pięciolecie w Europie. Natomiast stan zbóż w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych ostatnio wyraźnie się pogorszył.

WIADOMOŚĆ PODANA PRZED KILKU TYGODNIAMI przez prasę o zakończeniu rokowań z finansistami zagranicznymi, w sprawie pożyczki 25 miljonów dolarów dla projektowanego od roku Centralnego Banku Ziemskiego, okazała się conajmniej przedwczesna. Sprawa ta jeszcze znajduje się w sferze rokowań, chodzi przytem nie o 25 a 15 miljonów dolarów.

Onegdaj opuścił Warszawę przedstawiciel grupy kapitalistów francuskich, który prowadził rozmowy w tej sprawie z miarodajnymi czynnikami. Stanęło na tem, że wymieniona grupa finansistów zgodziła się dostarczyć wymienione 15 miljonów dolarów, z zastrzeżeniem jednak aprobaty miarodajnych czynników paryskich.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 26-go lipca 1929 roku.

GOTÓWKA.

Holandja 357.70, Londyn 43.36 3/4, Paryż 34.90 Praga 26.40, Szwajcarja 171.575, Sztokholm 239.05, Wiedeń 125.61, Włochy 46.66, Berlin 212.62.

AKCJE:

Bank Polski 164.—, Bank Zarobkowy 78.50, Elektr. Dąbrow. 90.—, Firley 51.—, Węgiel 67.50 Norblin 150.—, Ostrowieckie 81.—, Starachowice 28.75.

PAPIERY WARTOŚCIOWE I LISTY ZAST.

4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna 113.50, 112.—, 112.50, 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 65.09, 5 proc. pożyczka konwersyjna 47.9, 6 proc. pożyczka dolarowa z 1920 r. 83.—, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 91.75, 91.50, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50, 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred Ziemskiego 49.—, 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 47.50, 5 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 53.50, 8 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 64.75, 64.50 8 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Częstochowy 56.—

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 25 lipca. Bawełna amerykańska Otwarcie. Lipiec 18.27, październik 18.67. Zamknięcie. Sierpień 18.47, wrzesień 18.64, październik 18.80, listopad 18.98, grudzień kontr. 19.03-04

Liverpool 25 lipca. Bawełna amerykańska. Styczeń 9.96, luty 9.97, marzec, kwiecień 10, maj 10.02, czerwiec 10.01, lipiec 10.11, sierpień 10.02, wrzesień 10.01, październik 9,99, listopad, grudzień 9.96, loco 10.54.

Bawełna egipska. Styczeń 16.58, marzec 16.79 maj 17.98, lipiec 16.25, październik, listopad 16.31, loko 16.95.

Aleksandrja, 25 lipca. Bawełna egipska. Sak. Styczeń 33.62, marzec 34.02, lipiec 33.85, listopad 33.31. Ashm. Luty 22,25, kwiecień 22.65, sierpień 20.91, październik 21.37, grudzień 21.81.

HELENÓW

Dziś od godz. 5 po poł

Koncert Popularny

pod dyr. R. TELGA.

Dziś o godzinie 8.30 wiecz.

Występy artystów

kabaretu „Manteufel" LUCY FORELL, wykona tańce charakterystyczne, DUET TANECZNY wykona tańce rosyjskie i czardasza. MARJUSZ KONDRACKI — humorysta.
Jutro o godzinie 11 PORANEK.

Upadłości.

Niezależnie od podanego we wczorajszym numerze komunikatu o udzieleniu czterem firmom łódzkim odroczenia wypłat, sąd w wydziale handlowym w dniu 25 lipca rozpoznawał cały szereg spraw upadłościowych, o których niżej podajemy.

W pierwszym rzędzie ogłoszono upadłość firmie „I. A. Ajzenberg", fabryka wyrobów pończoszniczych „Tip-Top" przy ul. Lipowej 4, na skutek żądania pełnomocnika wierzycieli — apl. adw. Adolfa Markowicza.

Przedsiębiorstwo Ajzenberga posiadało około 45 warsztatów i zatrudniało kilkunastu robotników, tak, że korzystało ze znacznych kredytów. Jak wynika ze złożonych przez wierzycieli 10 weksli protestowanych, Ajzenberg nie uiszcza się ze swych zobowiązań, dopuszczając weksle do protestu i jak twierdzą ciż sami wierzyciele, przedsiębiorstwo swoje przeinaczył w ten sposób, iż zamiast dotychczasowego brzmienia firmy „I. A. Ajzenberg" zarejestrował przedsiębiorstwo pod firmą „Izrael A. Ajzenberg i S-ka" uniemożliwiając w ten sposób wierzycielom egzekucję i ukrywając cały swój majątek. Okoliczność powyższą potwierdził złożony przez wierzycieli odpis protokułu komornika Suzina. Ponadto Ajzenberg nie prowadził ani też nie prowadzi przepisanych przez prawo ksiąg handlowych. Chwilę otwarcia upadłości oznaczono początkowo na dzień 17 kwietnia 1929 roku i zamianowano sędzią komisarzem s. h. Kazimierza Kona, a kuratorem adw. Abrama Kaleckiego. Upadłego zaś sąd polecił zaaresztować i osadzić w areszcie dla dłużników, ze względu na wybitne cechy podstępnego bankructwa.

⁂

Drugą upadłość ogłoszono Józefowi Hlawaty, właścicielowi sklepu materjałów bławatnych i dodatków tapicerskich na skutek prośby peł. upadłego Hlawaty — adw. Ryszarda Vogla. Jak twierdzi upadły w swem podaniu włożył on w swoje przedsiębiorstwo przeszło 20.000 zł. własnego kapitału, a od czasu gdy nastał kryzys, trwający dotychczas, dla Hlawaty'ego zaczęły się nasuwać duże trudności płatnicze. W dodatku jeszcze zaczęły wracać weksle jego klijentów z protestami, które zmuszony był wykupywać. To go zmusiło do zaciągnięcia prywatnych zobowiązań, z których w następstwie nie mógł się wywiązać i przez to zmuszony był zawiesić wypłaty. Bilans firmy sporządzony przezeń wyraża się w aktywach sumą 2.270 zł., a w pasywach zaś sumą 21.796 zł. Chwilę otwarcia upadłości oznaczył sąd na dzień 25 lipca, przyczem zamianował kuratorem adw. Stefana Wilanowskiego, a sędzią komisarzem s. h. Oskara Grossa.

Nadto upadłego sąd postanowił oddać pod dozór policji.

⁂

W sprawie upadłości firmy „Sz. Ehrenfried i J. Jakubowicz" skład drzewa przy ulicy Nowaka 10 — przedłużono upadłym list glejtowy do dnia 1 października, pomimo sprzeciwu wierzycieli. Również nie uwzględniono żądania wierzycieli co do mianowania drugiego syndyka z pośród grona wierzycieli, gdyż na zebraniu w dniu 25 maja wierzyciele wybrali tylko jednego syndyka, adw Korelskiego, a nie z pośród siebie.

⁂

W sprawie upadłości Maksymiljana Haupta i innych dzierżawców farbiarni przy ul. Piotrkowskiej 184, ogłoszonej na skutek żądania firmy „Ferdynad Seeliger Sukcesorowie" wyznaczono ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 9 sierpnia, dla tych wierzycieli, którzy dotychczas nie zgłosili swych pretensji.

⁂

Takiż sam termin na sprawdzenie wierzytelności wyznaczono w upadłości Arona Raka — Nowomiejska 14, na dz. 1 sierpnia r. b.

⁂

Również wyznaczono podobny termin na dz. 26 sierpnia w upadłości Arona Fleiszera — 6-go Sierpnia 30.

F. G.

ASFALTY

krajowe, znakomitej jakości, zastępujące najlepsze asfalty zagraniczne do wszelkich celów technicznych, jak do fabrykacji papy dachowej, materjałów izolacyjnych, budowy dróg i t. d.
wyrobu firmy

Gal. Tow. Naft. „GALICJA" s. a.
w Drohobyczu

poleca po cenach konkurencyjnych
Generalne Przedstawicielstwo Łódzki Związek Handlowy

H. ŻMIGRÓD i S-ka

Konstantynowska 99, tel. 15-60.

Na Wiśniowej Górze

żądajcie

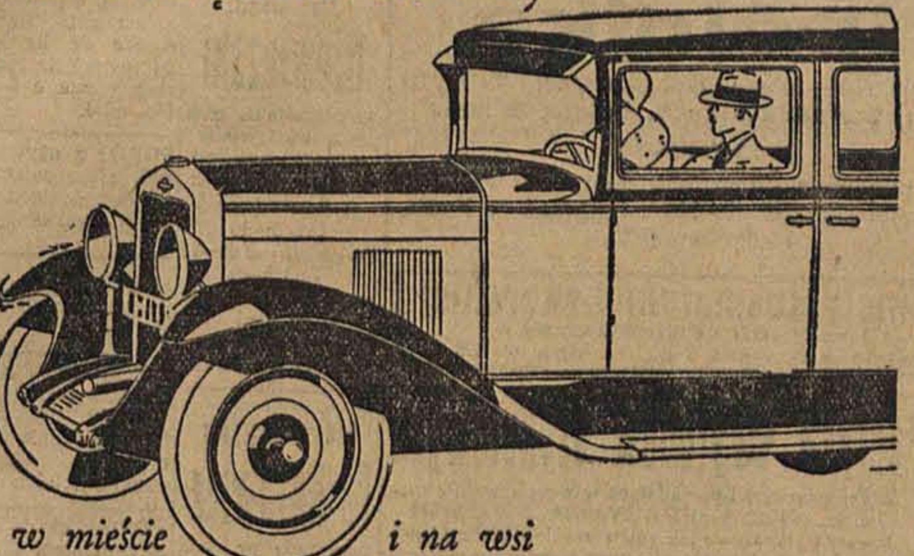
„REPUBLIKI"

— i —

„EXPRESSU"

w kiosku gazetowym F. Janimka willa Bendytowicza obok felczera Janickiego.

Dostępna cena i pierwszorzędne zalety



Nieoceniony w mieście i na wsi

Niewyczerpane zasoby techniczne General Motors umożliwiły wypuszczenie na rynek 6-cio cylindrowegoChevroleta, zaopatrzonego we wszelkie najbardziej współczesne udoskonalenia, w cenie wozów 4 cylindrowych. Nowy Chevrolet, posiadając wszystkie zalety znacznie droższego samochodu, wygodny, silny, i szybki jest dostępny dla najszerszego ogółu, dzięki przystępnej cenie i umiarkowanym kosztom utrzymania. Zdobył on sobie od pierwszej chwili olbrzymią popularność w Polsce, jako wóz najbardziej odpowiadający polskim warunkom komunikacyjnym.

Gęsta sieć stacji obsługi, zorganizowana na wzór zagranicy przez General Motors w Polsce, zapewnia nabywcy Chevroleta fachową opiekę nad sprawnym funkcjonowaniem jego wozu oraz możność nabycia oryginalnych części zamiennych, wrazie potrzeby.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że 6-cio cylindrowy Chevrolet można nabyć na ułatwionych warunkach płatności w porozumieniu z najbliższem zastępstwem General Motors. *Wyrób General Motors.*

Upoważnione Zastępstwa na całem terytorjum Polki i w Wolnêm Mieście Gdańsku.

Ceny:

Phaeton . . .	zł. 10.650
Phaeton - obicia skórzane . .	zł. 10.950
Roadster . .	zł. 11.950
Sedan . . .	zł. 13.650
Coupé . . .	zł. 14.500
Sport-Cabriolet	zł. 15.450
Landau-Sedan .	zł. 16.500

loco Fabryka Warszawa.

Chevrolet, jak zresztą każdy inny samochód wytwórni General Motors, jest do nabycia na ułatwionych warunkach płatności według systemu GMAC

CHEVROLET 6

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

Codziennie świeży

KEFIR

poza własnościami leczniczemi, dla osób zdrowych prosto z lodu na drugie śniadanie i podwieczorek. Tejże firmy znakomitą śmietankę sterylizowaną poleca jedyny w Łodzi

Zakład Kefirowy

K. SIGALINA Narutowicza 6 Nr. tel. 46-40.

Istniejąca od 20 lat firma **poszukuje do wydzierżawienia**

budynku fabrycznego

od 3.000 do 5.000 mtr.² Warunek: koncesja na farbiarnię, kocioł najmniej 100 mtr.² i odpowiednia studnia.

Oferty sub. „Farbiarnia „A. B. C." do biura ogł. S. Fuchs, Łódź, Piotrkowska 50.

Znana na całym świecie fabryka samochodów

poszukuje

przedstawicieli

we wszystkich większych miastach Polski. Zasobne firmy zechcą kierować szczegółowe oferty z podaniem referencji sub: „WPa. 11391" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej S. z o. o. jen. repr. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.

Dr. med. Z. RAKOWSKI

Tel. 27-81

Specjalista chorób uszu. nosa, gardła i płuc. Przyjmuje od 12—2 i 5—7 pp

Konstantynowska 9.

Dr. H. REITEROWSKI

spec. choroby płucne

Ewangielicka 1, tel. 66-90

Powrócił.

Nowy rozkład jazdy

obowiązujący na kolejach od dnia 15 maja 1929 r.

Łódź-Fabr.—Warszawa

(Pociągi bezpośrednie przez Koluszki)

		posp.	osob.			osob.	pośp.
Łódź Fabr.	odj.	7.45	19.05	Warszawa	odj.	13.25	18.20
Warszawa	przyj.	10.05	21.45	Łódź Fabr.	przyj.	16.25	20.42

Wagon I i II kl. dołączany w Koluszkach do pociągu pośpiesznego

Odjazd: Łódź - Fabryczna	4.45	Odjazd: Warszawa	19.30
Przyjazd: Warszawa Gł.	7.50	Przyjazd: Łódź-Fabryczna	22.52

Uwaga: Połączenie w Warszawie godz. 9.20 ze Lwowem i Bukaresztem.

Łódź Kal.—Warszawa

(Pociągi bezpośrednie)

		osob.	pośp.	osob.	osob.	osob.
Łódź Kal	odj.	3.02	6.37	7.30	13.20	13.39
Warszawa Gł.	przyj.	6.16	8.55	11.00	15.58	17.10

		osob.	osob.	osob.	pośp.	osob.
Warszawa Gł.	odj.	7.20	9.00	18.05	20.35	22.10
Łódź, Kal.	przyj.	10.06	12.34	21.40	22.58	1.50

Łódź Kal.-Gdańsk-Gdynia

(Wagon bezpośredni I, II i III klasy)

Odjazd: Łódź-Kaliska	20.35	Odjazd: Gdynia	20.35
Przyjazd: Gdynia	8.41	Przyjazd: Łódź-Kaliska	8.05

Łódź Fabr.-Zakopane i Krynica

Pociąg kuracyjny pośpieszny od 15 maja do 30 września z przesiadaniem w Koluszkach

Odjazd: Łódź-Fabryczna	21.40	Odjazd: Krynica	20.05
Przyjazd: Koluszki	22.25	Odjazd: Żegiestów	20.56
Odjazd: Koluszki	22.43	Odjazd: Zakopane	21.35
Przyjazd: Rabka	7.14	Odjazd: Rabka	22.56
Przyjazd: Zakopane	8.49	Przyjazd: Koluszki	7.38
Przyjazd: Żegiestów-Zdrój	8.45	Odjazd: Koluszki	7.55
Przyjazd: Krynica	9.40	Przyjazd: Łódź-Fabryczna	8.42

Poznań-Łódź Kal.-Lwów

(Pociąg bezpośredni osobowy)

Odjazd: Poznań	15.00	Odjazd: Lwów	20.0[illegible]
Przyjazd: Łódź - Kaliska	19.54	Przyjazd: Łódź - Kaliska	9.2[illegible]
Odjazd: Łódź - Kaliska	20.12	Odjazd: Łódź - Kaliska	10.1[illegible]
Przyjazd: Lwów	8.47	Przyjazd: Poznań	15.06

Łódź Kal.-Kalisz-Poznań

(Pociągi bezpośrednie)

		pociągi osobowe				pośp.
Łódź Kal.	odj.	7.50	10.15	12.50	21.55	23.06
Poznań	przyj.	14.38	15.06	19.39	5.28	3.28 (Berlin)

		pośp.	pociągi osobowe			
Poznań	odj.	2.06	6.00	11.20	15.00	23.30
Łódź Kal.	przyj.	6.28 (Berlin)	13.25	18.23	19.54	7.12

ŁódźK.-Kutno-Strzałkowo-Poznań

(Komunikacja bezpośrednia)

		osobowe				osobowe	
Łódź Kal.	odj.	0.20	9.33	Poznań	odj.	0.35	5.15
Poznań	przyj.	8.24	17.05	Łódź Kal.	przyj.	8.05	13.15

Łódź Fabr.-Kraków

(Wagon bezpośredni I i II kl. od Koluszek pośp.)

Odjazd: Łódź - Fabryczna	15.40	Odjazd: Kraków	0.10
Przyjazd: Kraków	22.00	Przyjazd: Łódź-Fabryczna	6.52

Łódź Kal.-Kraków i Katowice

(Pociąg bezpośredni osobowy)

Odjazd: Łódź - Kaliska	22.15	Przyjazd: do Katowic	4.20
Przyjazd: do Krakowa	5.10		

Łódź-Ciechocinek

(Bezpośredni wagon od 15 maja do 30 września):

Odjazd: Łódź - Kaliska	9.33	Odjazd: Ciechocinek	17.12
Przyjazd: Ciechocinek	14.10	Przyjazd: Łódź - Kaliska	22.01

WYKWALIFIKOWANEJ **bufetowej** restauracyjnej **poszukuje** Cafe Rest. „PICCADILLI" Zawadzka 1.

! Zdolne KELNERKI mogą się zgłosić do cukierni „BRISTOL" Piotrkowska 30

Dr. med.
S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampa kwarcowa i promieniami Rentgena.
PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKIEJ.
Wejście Ewangelicka 2, Telefon 29-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 5—8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór
P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampa kwarcowa, analizy krwi i wydzielin Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 5—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.



INSTYTUT DE BEAUTE
ANNA RYDEL
Diplomèe de l'Universitè de Beautè Paris
Cegielniana 19. m. 8, Telefon 69-92
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. **Elektroterapia Solux. Lampa kwarcowa. Farbowanie włosów. Przyjmuje od 10-ej do 8-ej wiecz**

PRZYKRAWACZ
cholewek (cholewkarz), pierwszorzędna siła
POTRZEBNY ZARAZ.
Zgłoszenia sub. „Specjalista" do biura ogłoszeń S. Fuchsa, Łódź, Piotrkowska Nr. 50 27

Kolonja Skarbowców
Zaraz DO SPRZEDANIA willa
o dwuch wolnych 3-ch pokojowych mieszkaniach z wygodami i ogrodem Cena przystępna. Bliższe informacje telefonicznie 58-44.

Flaszki oplecione
nowe lub używane różnej wielkości poszukiwane. Oferty pod „Sch. 20" do adm. gazety.

W sobotę do Poznania na 3 dni za 38 zł.
jedzie wycieczka na Wystawę organ. przez inspektora p. K. Miesztalskiego, ul. Piotrkowska 255, II of., I p., od 2 do 9 w. przyjmuje w sobotę.



MIESZKANIE
5—6 pokojowe na parterze w śródmieściu, nadające się również na biuro ewent. interes z mieszkaniem natychmiast **WYNAJMĘ** albo zamienię na mniejsze w okolicy Sądu Grodzkiego. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50.

„Protos"
odkurzacz nowy sprzedam za 300 złotych.
ALFONS POPP
Konstantynowska 12, tel. 63-40.

Samochód
pierwszorzędnej marki w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można w garażach firmy E. Doering, Kopernika 58. 28

ŁATWA PRACA, DUŻY ZYSK.
Dol. 150.— miesięcznie zarobić może każdy zajmujący się sprzedażą premjowych obligacji państwowych na spłaty ratalne. CODZIENNE WPŁYWY GOTÓWKOWE, UTRZYMANIE ZAPEWNIONE.
Zgłoszenia pisemne pod „Energiczny Kr. 78" do Tow. Reklamy Międzynarodowej, j. r. Rudolf Mosse, Kraków, Zyblikiewicza 16.

POKÓJ Z KUCHNIĄ
NATYCHMIAST
do oddania
Wiadomość: tel. 31-91.
od 9—10 rano i 2—4 p. p.

Reperuję bieliznę
wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m. 42, I of. 2-e piętro.

Potrzebny
młody zdolny **akwizytor**
na stałą pensję i prowizję.
Oferty pod „B. T." do adm. „Republiki"

Reprezentacja
POSZUKUJE OD ZARAZ
umeblowanego pokoju
na biuro z telefonem oraz magazynem, między ulicami: Piotrkowską od Nr. 30 do Nr. 65, lub Traugutta, Narutowicza, Przejazd lub Zielona. Zgłoszenia do administracji sub „Griffel". 24

Spólnika
z kapitałem do dobrze zaprowadzonej **fabryki wyrobów raszlowych**, będącej w ruchu
poszukuję.
Tamże przyjmuje się na lohn do wyrobu watoliny. Oferty sub. „Raszle" do biura ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63

Fabryka wyrobów trykotowych
(Rundmaszyny) i posiadająca własną szwalnię mechan. (20 maszyn) **PRZYJMIE NA LOHN** towary trykotażowe jak równ. szycie. Zdolność produkcyjna 2000 kilo tyg. ewent. wspólna produkcja lub fabrykę oddam w dzierżawę. Oferty sub. „Trykotaże" do admin. „Republiki"

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Lekarz-dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2—7

Dr. med.
St. Praport
Gdańska 77 a
telef. 8-95.
ginekolog - urolog
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje od 3—7 po poł.

Doktór
Łagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul. Piotrkowska 70
(róg Traugutta).
tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10 do 1-ej

Dr. Fred Fux
spec. chor. uszu, nosa i gardła przyjmuje obecnie w Lecznicy „CENTRALNEJ",
ul. Piotrkowska 62
½10—½11 i 2—4½

Dr. med.
St. Bibergal
Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz.
W niedz. od 10—1

Lekarz-Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

Pokój
z oddzielnym wejściem **DO WYNAJĘCIA** dla solidnego pana z utrzymaniem albo bez. Wiadomość Zawadzka 49, mieszk. 4.

KASĘ
ogniotrwałą, w dobrym stanie
KUPIĘ
Oferty sub. „Ogniotrwała" do admin. „Republiki"

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

6 MÓRG ziemi sprzedam bez budynków we wsi Łukaszew, na szosie Strykowskiej do Mosków, 3 kilometry od Łodzi, nadaje się na interes. Wiadomość na miejscu u Szurka. 28

2 PLACE 1115 mtr. kw. rogowy i 1030 mtr. kw. przyległy w Rudzie Pabjanickiej od zaraz do sprzedania. Wiadomość: Łódź, Lelewela 11, m. 5. 28

OGNIOTRWAŁĄ szafę kupimy zaraz. Pabjanice, skrz. poczt. 23. 28

KARAKUŁOWE palto piękne sprzedam okazyjnie tanio zaraz. Hotel Savoy, Traugutta 6, pokój 210.

SPRZEDAM motocykl B. Z. A. ze światłem w dobrym stanie. Wiad. ul. Moniuszki Nr. 1, dozorca wskaże. 28

MAŁY budynek fabryczny i dom mieszkalny — 3 pokoje z kuchnią, do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość ul. Żeromskiego 59 u gospodarza między 12 a 2 godz. 30

SPRZEDAM podwozie samochodu Chevrolet w bardzo dobrym stanie. Przejazd 28. Zapytać u pań Gros. 28

MAGIEL w bardzo dobrym stanie, lodownia pokojowa oraz różne inne meble okazyjnie do sprzedania. Wiadomość u f. „E. Giesser", Piotrkowska 84 28

DOM 2-u piętrowy ewentualnie połowa do sprzedania, ul. Rokicińska 100. 28

SPRZEDAM tanio maszynę do rękawiczek, mało używana „Ideal" 23 na 9 Wiadomość Wodna 1, u dozorcy 28

RAKIETY, ognie bengalskie i dekoracje ogrodowe poleca skład papieru I. Woźnica, Piotrkowska 126 tel. 25-74. 28

WYKWINTNĄ bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon - Ton" Zielona 6.
Uwaga! przyjmuje się wszelkie reperacje jedwabnych pończoch. Ceny przystępne 30

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

Lokale

DWA duże frontowe słoneczne pokoje z kuchnią pomiędzy Kilińskiego a Skwerową, parter, odstąpię zaraz. „Republika" sub „9 T.". 28

LOKAL — 2 pokoje przy ul. Lipowej nadający się na pracownię, warsztat, skład i t. d. natychmiast do objęcia, pośrednicy pożądani. — Oferty sub „Lipowa 2000". 28

PRZYJMĘ na mieszkanie kilku panów, ul. Wodna 15, Trojanka

PRZYJMĘ panów na mieszkanie. Żeromskiego 41. Aleksandrowicz.

POSZUKUJĘ dwu - pokojowe mieszkanie z kuchnią oraz wygodami. Oferty sub „Słoneczne". 30

SŁONECZNY, umeblowany pokój dla inteligentnego pana od zaraz. Cegielniana 7, m. 7, 2—4, 8—10.

POSZUKUJĘ małego pokoju umeblowanego w śródmieściu za cenę złotych 40. Oferty pod „Gotówka". 28

DUŻY pokój, częściowo umeblowany do wynajęcia. Cegielniana 46, m. 6. Tel. 12-69. 28

POKÓJ, ewentualnie 2 pokoje z poczekalnią z niekrepującem wejściem, nadające się dla lekarza lub adwokata, do wynajęcia. Telefon na miejscu. Zastać można o 9—11 i 3—5. Zawadzka 16a, m. 4. 28

POKÓJ z używalnością kuchni i wygód, niekrepujący bez mebli, odnajmę solidnej osobie. Oferty „100", „Republika", wskazując zajęcie i adres. 28

SKLEP z mieszkaniem lub bez zaraz do oddania. Bleiweiss, Konstantynowska 20. 28

2 POKOJE w centrum oddam na lokal handlowy. Oferty pod „B. B."

POKÓJ ładnie umeblowany, 2 okienny przy Narutowicza do wynajęcia. Wiadomość telefon 13-90.

POKÓJ umeblowany z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia: Orla 23, m. 22.

MORSZYN (polski Karlsbad) pierwszorzędny pensjonat „Stefanja" poleca się na sierpień Kuchnia djetetyczna, pokoje wygodne, ceny niskie, wrzesień zniżone. 4.8

NIEDROGO 2 lub 1 pokój z kuchnią do wynajęcia. Bedzelin — Smolarnia w ogrodzie przy lesie. Wiadomość Piotrkowska 85, m. 5, tel. 78-21. 28

Posady

FRYZJER damsko - męski poszukuje posady. Oferty w administracji pod „L". 27

BUCHALTER, samodzielny korespondent polsko - niemiecki, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do adm. „Republiki" pod „Bilansista" 27

STUDENTKA władająca językiem niemieckim, poszukuje kondycji na wyjazd od 1. 8 29. Zgłoszenia skł. w administracji pisma pod „Studentka" 28

MANICURZYSTKA poszukuje zajęcia w lepszym domu. Oferty pod „P. H." do „Repubilki".

CHŁOPIEC na posyłki umiejący pisać potrzebny. Biuro „Argus", Zachodnia Nr. 36.

SZOFER lat 26, trzeźwy i pracowity z dobrą praktyką, poszukuje posady. W razie mało jazdy, pomoże przy innej pracy. Łask. oferty do „Republiki" pod „S. S. Szofer".

EKSPEDJENTKA fachowa potrzebna zaraz „Futtropol". Bydgoszcz. Stary Rynek 27, warunki dobre. 3. 8.

W KAPELUSZNICZEJ branży poszukuje młodzieniec zajęcia. Oferty do adm. pod „Fachowiec". 28
„PRZYSZŁOŚĆ" proszę odebrać list Poste Restante.

Rozmaite.

L. C. Bardzo przepraszam, będę dziś na tem samem miejscu, godz. 8.30. J. K.

TELEFON do odstąpienia. Oferty sub „E. R."

PRZYBŁĄKAŁ się pies biały (pudel). Lipowa 44, m. 9. 28

SZLAMA Dikierman zagubił kwit inkasowy, wydany z Banku związku spółek zarobkowych Nr. 7949 na sumę zł. 50. Kwit unieważniam. Dikierman.

WŁADYSŁAW Lewiński, zam. Żabia 3, zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Łódź.

SZYPPER i syn, zamieszkały Przejazd 100, zagubił numer od wozu 25.67 30

ZGUBIONO dowód osobisty wydany w Łodzi dnia 16 lipca 1929 r. na imię Lucyny Dubson. 28

SIĄDAŁA Stanisław zgubił książeczkę wojskową oraz przydział rocz. 1901, wyd. przez P. K. U. Łódź. 27

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarękz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1,20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.